



KRONIKA POLONII

BULLETIN OF THE COUNCIL OF POLISH ORGANISATIONS IN THE ACT INC

NR 114 | ROK XXX | ISSN NO 1448-1758 | WWW.KRONIKAPOLONII.ORG.AU | GRUDZIEŃ 2019

**Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
Oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2020
Wszystkim Czytelnikom
Życzy Redakcja Kroniki Polonii w Canberze**



RADA ORGANIZACJI
POLSKICH W ACT

KLUB ORZEŁ BIAŁY

POLSKI KLUB
SENIORA

POLSKIE CENTRUM
KATOLICKIE

O TYCH, KTÓRZY
ODESZLI

POLSKO-
AUSTRALIJSKI
KLUB W QBN

POLSKA SZKOŁA
CANBERRA

WIELKOPOLSKA

KRASNOLUDKI

TOWARZYSTWO
PRZYJACIOŁ CHOPINA
W AUSTRALII

WYDARZENIA
POLONIJNE
W KRAJU

WYDARZENIA –
KULTURA – LUDZIE

WIELKA ZMIANA

2019 – ROK
WAŻNYCH
ROCZNIC

70 LAT TYGODNIKA
POLSKIEGO

POLSCY
MISJONARZE
W PNG

POLSKA ARTYSTKA
Z CANBERRY



OD REDAKCJI

Aleksandra Płazińska

Drodzy Czytelnicy,

Oddajemy w Wasze ręce ostatni numer Kroniki Polonii, drugiej dekady XX wieku! Czy tylko nam w Redakcji wydaje się, że czas pędzi jak szalony?

Nasz mały zespół redakcyjny już od lat cierpi na brak rąk do pomocy. Nasze plany uruchomienia strony internetowej, na której będzie można czytać Kronikę opóźniły się z tego powodu, ale mamy nadzieję, że już niedługo będzie to możliwe.

W tym numerze znajdziecie Państwo, obok stałych pozycji, czyli kroniki działalności organizacji polonijnych w Canberze – kilka interesujących artykułów. Polecamy historię nieistniejącego już Polsko-Australijskiego Klubu w Queanbeyan – dużą część funduszy uzyskanych ze sprzedaży budynku Klubu, została przekazana polskim organizacjom w ACT. Jeszcze jedna historia – tym razem najstarszego pisma wydawanego w języku polskim w Australii, czyli 70. lecie Tygodnika Polskiego. Po raz pierwszy, mamy interesującą relację z wielu wydarzeń polonijnych, odbywających się w Polsce, zwykle w miesiącach letnich (naszych zimowych), a w których uczestniczą przedstawiciele Polonii z całego świata, m.in. autorka artykułu, Małgorzata Kwiatkowska, prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej. Poruszamy jeszcze raz ciekawy temat działalności polskich misjonarzy w Papui-Nowej Gwinei. Ostatnią stroną numeru ozdabiają zdjęcia wyrobów artystycznych Małgorzaty Malzacher, miejscowej polskiej artystki, stronę pierwszą polskie ozdoby choinkowe, które od wielu lat można kupić także w Canberze.

Przed nami następne Święta Bożego Narodzenia i następne upalne i suche lato. Przy wigilijnym stole, składając sobie życzenia wszelkiej pomyślności, pamiętajmy o tych, którzy w ostatnich miesiącach stracili wszystko w pożarach, nękających prawie całą Australię. ■

FUNDUSZ KRONIKI

DONACJE

- \$50 Barbara i Eugeniusz Nodzyńscy, Irena Tomaszewska, Helena Michel, Małgorzata Malzacher
- \$20 Barbara i Norbet Żmijewscy
- \$10 Krystyna Kowalska

Czeki na Fundusz Kroniki prosimy wystawiać na:

Council of Polish Organisations in the ACT

na adres: Council of Polish Organisations in the ACT
PO Box 6093, O'Connor, ACT 2602

Osoby pragnące dokonać wpłat gotówką na Fundusz Kroniki prosimy o skontaktowanie się z Wandą Kiljańską-Całką tel. 02 6248 6842. ■

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść oraz ewentualne nieścisłości czy błędy, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian. W związku z ograniczeniami objętości i formatu Kroniki, Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru tekstów dopuszczonych do druku.

KONTAKTY POLONIJNE

Rada Organizacji Polskich w ACT

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

Prezes: Andrzej Alwast ☎ 0412 190 776 | ✉ www.plcouncilact.org.au

Sekretarz: Aleksandra Płazińska ☎ 0403 721 021

Kronika Polonii / Polish Chronicle | ✉ kronikapolonii@hotmail.com

Redaktor: Aleksandra Płazińska ☎ 0403 721 021

Koordynator: Wanda Kiljańska-Całka ☎ 02 6248 6842

Klub Orzeł Biały / Polish Australian White Eagle Club

Prezes: Eva Buchanec ☎ 0412 138 877

Wiceprezes: Barbara Alwast ☎ 0422 505 239

Dom im. Mikołaja Kopernika | 38 David Street, Turner ACT 2612

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

✉ www.whiteeagleclub.org.au

Polski Klub Seniora w ACT / Polish Seniors Club in the ACT Inc.

Prezes: Halina Stawska ☎ 02 6281 0400 ✉ www.klubseniora.org.au

Sekretarz: Halina Kobiółka ☎ 0418 607 303

Polska Szkoła Caberra

Polish Language School Canberra

Dyrektor: Piotr Antonik ☎ 0434 830 346

✉ polishschoolcanberra@gmail.com

✉ www.polishschoolcanberra.org

Grupa Taneczna Wielkopolska / Wielkopolska Polish Dance Group

Mark Mikołajczak ☎ 0418 607 303

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej & Grupa dla Dzieci 'Krasnoludki'

Polish Youth Alliance of Canberra

Katarzyna Mikołajczak ☎ 0418 633 378

Grupa przedszkolna Bursztyнки / Polish Playgroup in Canberra

Andrzej Kobylński ☎ 0403 534 440 | ✉ bursztyнки@hotmail.com

Towarzystwo Przyjaciół Chopina, Australia

Friends of Chopin Australia Inc. | Prezes: Ben James ☎ 0466 620 825

Wiceprezes: Wanda Horky ☎ 02 6259 5099 | ✉ wwhorky@gmail.com

✉ <http://www.friendsofchopin.org.au>

Towarzystwo Sztuk Pięknych w Canberze

Polish Craft and Society in Canberra

Prezes: Irena Zarebski ☎ 0405 292 955

Polski Instytut Historyczny w Australii

Polish Historical Institute in Australia

Wanda Horky ☎ 02 6259 5099 wwhorky@gmail.com

Polsko Australijska Grupa Komputerowa POLONET

Polish Australian Community Network Inc.

Koordynator: Tadeusz Zubowicz ☎ 02 6292 5431

✉ polonet@polonet.org.au

Polskie Centrum Katolickie im. św. Jana Pawła II

Polish Catholic Centre in Canberra

Duszpasterz ks. Przemysław S. Karasiuk ☎ 0404 085 041

✉ jpiicentre@tchr.org | ✉ www.tchr.org/australia

211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Australijsko Polska Rada Biznesu

Australia Poland Business Council Inc.

Sekretarz: Eugeniusz Bajkowski ☎ 02 6249 6128

✉ apbci@tpg.com.au

KRONIKA POLONII

Council of Polish Organisations in the ACT Inc.

PO Box 6093 O'Connor ACT 2602

Print Post Approved PP100001622

Wydawca: Rada Organizacji Polskich w ACT

Zespół Redakcyjny:

Redaktor:	Aleksandra Płazińska
Koordynator:	Wanda Kiljańska-Całka
Granty:	Aleksandra Płazińska
Szata graficzna:	Mariusz Węclawiak
Oficjalne zdjęcia:	Aleksandra Płazińska
Współpraca:	Halina Zobel-Zubrzycka, Jacek Płaziński, Maria Bogatko
Nakład:	350 egzemplarzy
Internet:	www.kronikapolonii.com.au
E-mail:	kronikapolonii@hotmail.com



RADA ORGANIZACJI POLSKICH W ACT

Andrzej Alwast, prezes

W dniu 24 października 2019 r. odbyło się Walne Zebranie Wyborcze Rady Organizacji Polskich w ACT, aby zgodnie z regulaminem, wybrać nowy Zarząd na następną kadencję.

Tradycyjnie odbyło się w Klubie Orzeł Biały, w koleżeńskiej atmosferze, z udziałem delegatów wszystkich naszych organizacji członkowskich. Tym razem zebraniu przewodniczył, i to bardzo dobrze, Marek Mikołajczak. Sekretarzem Walnego Zebrania została Aleksandra Płazińska. Po przyjęciu Agendy na Walne Zebranie, jak i sprawozdania z Walnego Zebrania Rady w 2018 r., prezes Andrzej Alwast odczytał krótkie sprawozdanie z ostatniej kadencji, koncentrując się na ważniejszych wydarzeniach ostatnich dwóch lat.

W szczególności A. Alwast wspominał o przygotowaniach i realizacji uroczystej Akademii 100. lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, która odbyła się w głównej sali Klubu Orzeł Biały 25 listopada 2018 r. Ponad 200 zaproszeń został wystawionych do federalnych i lokalnych polityków, jak również do przedstawicieli Polonii i członków innych organizacji etnicznych. Wśród gości obecni byli Senator Zed Seselja, Ambasador RP Michał Kołodziejwski, kilku lokalnych polityków, trzech posłów z Senatu RP, przebywający w tym czasie w Australii oraz Prezeska Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Małgorzata Kwiatkowska. Akademia była bardzo udana, w dużej mierze dzięki zaangażowaniu członków Rady, którzy poświęcili dużo pracy i czasu na dopracowanie każdego szczegółu. Akademię uświetniło bardzo ciekawe i poruszające przemówienie, wygłoszone z wielkim zaangażowaniem przez posła Wyższej Izby Parlamentu Nowej Południowej Walii, Davida Clarke. Olbrzymi wkład w organizację Akademii miało również Towarzystwo Przyjaciół Chopina, a przede wszystkim jego prezes Ben James i wiceprezes Wanda Horky, którzy zorganizowali występ znanego pianisty Edwarda Neemana, a także premierowe wykonanie dwóch utworów, skomponowanych specjalnie na tę okazję, przez dwóch kompozytorów – Australijczyka Chris'a Sainsbury oraz Polaka Aleksandra Nowaka. A. Alwast podkreślił, że w pokryciu kosztów organizacji Akademii, duży udział miał grant otrzymany od Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, dzięki wielkiej pomocy Ambasadora M. Kołodziejewskiego i urzędników Ambasady oraz grant Głównego Ministra ACT.

ROP w ACT, w osobie jednego delegata Wandy Horky, uczestniczyła w Zjeździe Wyborczym Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, który odbył się w maju br. w Sydney, a także o udanym Zimowym Festiwalu w Klubie Orzeł Biały i pożegnaniu Barbary Bralewskiej-Beczek, długoletniej sekretarce Ambasadora, zorganizowanym przez Radę. Podkreślił także, że nowy skład Rady czeka w przyszłej kadencji ważne zadanie, organizacji Zjazdu Rady Naczelnej w przyszłym roku w Canberze.

Skarbnik Rady, Edward Sulikowski, przekazał uczestnikom Zebrania zestawienie finansowe wraz z oceną Komisji Rewizyjnej i zewnętrznego audytora Andrzeja Koprasa. Przewodnicząca Komitetu do spraw grantów, Wanda Horky, przedstawiła krótkie sprawozdanie o sytuacji Funduszu SPK Canberra i Funduszu prof. Wilczyńskiego. W związku z bardzo

niskim oprocentowaniem obydwu Funduszy możliwości finansowe Rady, a co za tym idzie sumy jakie mogą być przeznaczane na granty dla organizacji członkowskich, będą w przyszłej kadencji mniejsze niż do tej pory. Wszystkie sprawozdania zostały przyjęte jednogłośnie.

Tak jak w poprzednich latach, członkowie Rady, którzy pełnili swoje funkcje już przez kilka lat, starali się zachęcić młodsze pokolenie Polonii do uczestnictwa w pracach Rady, a szczególnie do objęcia funkcji w Zarządzie. Częściowo się to udało, ale nadal sytuacja nie jest zadowalająca. Na przestrzeni następnych dwóch lat trwania nowej kadencji Rada musi znaleźć osoby chętne do pracy społecznej i gotowe do zastąpienia obecnych wieloletnich działaczy.

W rezultacie wyborów ukonstytuował się nowy Zarząd Rady:

Andrzej Alwast	prezes
Wanda Horky	wiceprezes
Edward Sulikowski	skarbnik
Aleksandra Płazińska	sekretarz
Eva Buchanec	z-ca sekretarza
Ben James	rzecznik prasowy

Skład Komisji Rewizyjnej: Aleksander M. Gancarz, Wanda Kiljańska-Całka, Tadeusz Zubowicz

Andrzej Kopras został ponownie wybrany na funkcję audytora zewnętrznego. Rada serdecznie dziękuje mu za jego dotychczasową pomoc.

Podczas Zebrania zostali także wybrani delegaci na następny Zjazd Rady Naczelnej, który odbędzie się w Canberze w maju 2020 r. Są to Andrzej Alwast, Wanda Horky, Aleksander Gancarz i Edward Sulikowski. ■

PODZIĘKOWANIE

*Rada Organizacji Polskich
oraz polskie organizacje w ACT
składają serdeczne podziękowanie
Zarządowi byłego Klubu Polsko-Australijskiego
w Queanbeyan, NSW,
za niezwykle hojne donacje z funduszy
pochodzących ze sprzedaży budynku Klubu.*

*Rada Organizacji Polskich w ACT
wraz z organizacjami członkowskimi
i redakcją Kroniki Polonii
życzą wszystkim Czytelnikom
rodzinnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności w nadchodzącym
Nowym Roku 2020*



Consulate General
of the Republic of Poland
in Sydney

*Rada Organizacji Polskich w ACT oraz
Redakcja Kroniki Polonii składają
serdeczne podziękowanie Konsulatowi
RP w Sydney za przyznanie Kronice
Polonii grantu w wysokości \$1,000.00,
który pokrył część kosztów druku
grudniowego numeru.*



KLUB ORZEŁ BIAŁY

Andrzej Bajkowski, prezes

Tłum. A. Płazińska

W roku 2019, Klub Orzeł Biały osiągnął znaczący kamień milowy w swojej historii – 50. rocznicę formalnej rejestracji naszej organizacji w ACT (incorporated association). Budynek im. Mikołaja Kopernika został wybudowany i oficjalnie otwarty w 1973 r., jednak Klub jako legalna organizacja został ustanowiony 10 września 1969 roku. Dzisiaj jesteśmy jednym z najdłużej istniejących i działających organizacji etnicznych w ACT.

Zarząd Klubu serdecznie dziękuje za niezwykle hojną donację, jaką Klub otrzymał w ciągu tego roku od Zarządu Polsko-Australijskiego Klubu w Queanbeyan, wynoszącą w sumie \$300,000.00. Ta znacząca suma umożliwi Klubowi Orzeł Biały szeroką działalność na rzecz Polonii Canberry i Queanbeyan oraz całego regionu stołecznego przez wiele lat. Dla podkreślenia znaczenia tego wspianego gestu Polonii Queanbeyan oraz roli byłych i obecnych mieszkańców Queanbeyan, których pomoc i praca społeczna były na przestrzeni wielu lat niezwykle ważne w utrzymaniu ciągłości działania KOB, Zarząd podjął decyzję o umieszczaniu (tam, gdzie będzie to możliwe) słowa „Queanbeyan” obok „ACT” w ogólnych opisach Klubu, np.: „Klub Orzeł Biały Inc. w ACT/Queanbeyan”. Prawny status Klubu jako organizacji zarejestrowanej w jurysdykcji Terytorium Stołecznego pozostanie niezmienny.

Suma, jaką Klub otrzymał od Zarządu byłego Klubu w Queanbeyan, pozwoli na przeprowadzenie koniecznych napraw i ulepszeń starzejącego się budynku i pokrycie innych kapitałnych kosztów związanych z jego utrzymaniem. Od dłuższego czasu, wszystkie te koszty pokrywane były z bieżących dochodów Klubu, co w dużym stopniu ograniczało zakres tych działań, z uwagi na konieczność opłacania stałych rachunków, takich jak ubezpieczenie, podatki, licencje czy rachunki za media (prąd, woda, gaz).



Meksykańska fest 'The day of the dead' | zdj. A. Bajkowski

Klub w dalszym ciągu pozostaje popularnym miejscem w okolicach Turner i O'Connor i przyciąga coraz większą liczbę stałych bywalców. Wypełniony kalendarz imprez muzycznych we wrześniu i październiku br. przyczynił się do zwiększenia obrotów baru, mimo iż tradycyjnie jest to okres, kiedy obserwuje się trend przeciwny – mniejsze obroty niż w miesiącach zimowych, kiedy zyski Klubu bywają najwyższe.

Ostatnio, po północnej stronie budynku, zostało zainstalowane metalowe ogrodzenie, co bardzo poprawiło wygląd otoczenia Klubu od strony głównego parkingu. Ogrodzenie umożliwi wykorzystanie przestrzeni na zewnątrz do organizacji imprez na świeżym powietrzu i w rezultacie pozwoli na podniesienie zysków Klubu. Pierwszą taką imprezą była fiesta zorganizowana 2 listopada br. przez społeczność meksykańską, tzw. „The day of the dead”.

Jedną z bardziej interesujących i udanych imprez, jakie zostały zorganizowane z udziałem Klubu i współfinansowane przez KOB, był lunch dla byłych pracowników stacji komunikacji w przestrzeni kosmicznej (tracking stations) NASA w Honeysuckle Creek, Tidbinbilla i Orroral, z okazji 50. rocznicy lądowania Apollo 11 na Księżycu i dla upamiętnienia roli jaką odegrali oni w tym niezwykle wyjątkowym wydarzeniu. W lunchu, który odbył się w Klubie Southern Cross 21 lipca br. wzięło udział kilkaset osób, w tym politycy rządu federalnego i terytorialnego ACT, dyplomaci i inne osobistości. (zdjęcie dużej grupy)



Grupa pracowników stacji Honeysuckle Creek, dzięki którym świat obejrzał pierwsze zdjęcia z lądowania Apollo 11 na Księżycu | zdj. A. Bajkowski

W ciągu ostatnich kilku lat, KOB z podupadającego polskiego Klubu, stał się bardzo popularnym miejscem, odwiedzanym zarówno przez Polaków jak i Australijczyków. Dzięki olbrzymiemu nakładowi pracy wielu ochotników nadal może spełniać rolę ośrodka skupiającego Polonię Canberry. W obecnej sytuacji koniecznym stało się, dla zachowania wysokich standardów, zatrudnienie menadżera Klubu. Andrzej Bajkowski zgodził się podjąć tej roli, którą w zasadzie spełniał do tej pory jako prezes Klubu.

8 grudnia 2019 r. odbyło się coroczne Walne Zebranie Wyborcze Klubu Orzeł Biały. W rezultacie wyborów, został powołany nowy Zarząd na rok finansowy 2019-20, w następującym składzie:

Prezes	Eva Buchaniec
Wiceprezes	Barbara Alwast
Sekretarz	Wanda Horky
Skarbnik	Edward Sulikowski
Członkowie Zarządu:	Julia Różycka, Wanda Kiljańska-Calka, Jadwiga Chwiałkowska, Wojciech Kopras, Józef Kopeć, Gregory Derlacz
Komisja Rewizyjna:	Zofia Sulikowska, Irena Zarębski, Aleksander M. Gancarz

Klub będzie zamknięty w dniach od **22 grudnia 2019 do 28 stycznia 2020.** ■

Witam wszystkich Czytelników Kroniki Polonii oraz wszystkich zainteresowanych działalnością Klubu Seniora w drugim półroczu br. Ostatnie miesiące przyniosły nam wiele emocji i refleksji. Mieliśmy wiele radosnych chwil, ale też rozstania i pożegnania.

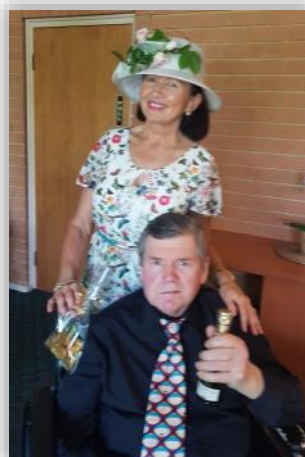
Pierwszym z nich było pożegnanie Basi Bralewskiej-Beczek z Ambasady RP w Canberze. Pani Basia, kilkakrotnie uczestniczyła w spotkaniach Klubu Seniora. Zawsze była bardzo miła, życzliwa i pomocna, niejednokrotnie wspierała działalność naszego Klubu. Wraz z mężem Krzysztofem pomagała w organizacji 10-lecia Klubu, które odbyło się w 2017 r. w Ambasadzie RP. Dziękujemy Ci Basiu i prosimy o podtrzymanie kontaktu z nami.

Żegnaliśmy także Ewę Rogoyską, która zdecydowała się opuścić Canberę i przenieść się w cieplejsze strony Australii. Ewa była współzałożycielką Klubu Seniora, jego prezeską i działaczką, a obecnie jest honorowym członkiem Klubu. Dziękowaliśmy jej za pracę w Klubie Seniora, poświęcony czas, pomysły i humor, życząc wszelkiej pomyślności w nowym środowisku – zadowolenia, zdrowia, poznania wielu nowych zakątków Australii oraz ciekawych ludzi.

Dużym wydarzeniem była niespodzianka, jaką sprawiła nam donacja pani Ireny Barton, córki Polaka, Karola Gawlika. Sprzedając kolekcję kilimów zgromadzonych przez jej ojca, pani Barton, przeznaczyła uzyskane fundusze na donację dla naszego Klubu. Dziękujemy bardzo za ten nieoczekiwany i miły gest. Pieniądze te będą wykorzystane na specjalną okazję dla Seniorów.



Spotkanie w dniu Melbourne Cup | zdj. U. Plemel



Irena i Waldemar Komarowie

Danucie i Bogdanowi Lisowskim gratulujemy 50. rocznicy ślubu życząc wielu lat w szczęśliwym związku małżeńskim.

W październiku odeszła od nas nagle i niespodziewanie pani Ludmiła Zawartko (Łódź). Była prawdziwą seniorką naszego Klubu, zmarła na krótko przed swoimi 95. urodzinami. Wraz z mężem Karolem byli obecni na każdym spotkaniu Seniorów. Pogodna, wdzięczna i cierpliwa była prawą ręką swojego męża. Pan Karol zmarł 5 miesięcy

wcześniej, w maju tego roku. Bedzie nam Jej bardzo brakowało! W imieniu Zarządu oraz wszystkich członków Klubu Seniora, składamy całej rodzinie państwa Zawartków najgłębsze i najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

W grudniu odbyło się nasze tradycyjne spotkanie z okazji Świąt Bożego Narodzenia z tradycyjnym drzewkiem, kolędowaniem, bogatym świątecznym poczęstunkiem oraz mikołajowymi prezentami. Razem z nami świętował ks. Przemysław Karasiuk oraz Renata Hanxomphou, która zawsze w to święto przygrywa nam na akordeonie.

Specjalne podziękowanie kieruję w stronę Zarządu Klubu Seniora w osobach Marka Stawskiego, naszego skarbnika i Stefana Gajewskiego, sekretarza, oraz Uli Plemel, naszej stałej wolontariuszki. Dziękuję ks. Przemysławowi Karasiukowi oraz Ks. Maksymilianowi Szurze za prowadzenie mszy św. dla Seniorów, a wszystkim pozostałym za pomoc w organizowaniu spotkań, transport Seniorów, poświęcony czas i pracę. Jesteście niezastąpieni!

Bieżące informacje o spotkaniach Klubu Seniora są dostępne na: www.klubseniora.org.au ■



*Od lewej: H. Stawska, J. Chwiałkowska, H. Zachara, S. Gajewski
Pani Halina Zachara przekazuje czek w imieniu Ireny Barton*

Z regularnie obchodzonych w Klubie Seniora uroczystości, odbyło się spotkanie w dniu Melbourne Cup! Jak zwykle był konkurs kapeluszy dla pań i konkurs krawatów/skarpetek dla panów. Zwycięzcami tym razem zostali Irena i Waldemar Komarowie. Drugie miejsce zajęła Jola Zawadka, a trzecie miejsce Irena Ślaska-Bell. Gratulowaliśmy zwycięzcom pięknych strojów i oryginalnych kapeluszy. Przeprowadziliśmy również losowanie koni. W tym konkursie ponownie wygrał Waldemar Komar, po prostu był niepokonany! Gratulujemy wygranych!!! Bogaty bufet z lampką wina, owoce i słodkości wzbogaciły nasze spotkanie.

W okresie ostatnich 6 miesięcy obchodziliśmy też wiele pięknych rocznic i jubileuszy naszych dostojnych Seniorów. Byli to: panie Irena Ślaska-Bell (92), Ewa Łukasik (91), Teresa Baranowska (85) oraz panowie Henryk Korab (95) i Henryk Dekker (75). Wszystkim Jubilatam składamy gratulacje oraz życzenia 100 lat w zdrowiu, szczęściu i pomyślności. Państwu

*Niech radość i pokój
Świąt Bożego Narodzenia
towarzyszy wszystkim Państwu
przez cały rok, a wspólna Wigilia
będzie niezapomnianym przeżyciem!
Życzy Zarząd Klubu Seniora.*





POLSKIE CENTRUM KATOLICKIE IM. ŚW. JANA PAWŁA II W NARRABUNDAH

Kapłani Kościoła Katolickiego zawsze towarzyszyli emigrantom. Udzielali im duchowego wsparcia z dala od Ojczyzny, organizowali ośrodki opieki duszpasterskiej, tworzyli centra zrzeszające Polaków.

W Australii pierwszą grupę stanowili księża emigranci, którzy dzielili razem z tysiącami Polaków niedolę tułaczki, cele więzienne, prześladowania. Następnym etapem emigracyjnego duszpasterstwa są kapłani przybywający z Polski.

W tym roku mija 60 lat od chwili przybycia pierwszych księży Chrystusowców z Polski do Australii. Poniżej drukujemy list, jaki z tej okazji przełożony generalny ks. Krzysztof Olejnik SChr, skierował do księży Chrystusowców pełniących posługę duszpasterską wśród Polonii australijskiej.

Przewielebny Księżu Prowincjale, Drodzy Współbracia!

W bieżącym, 2019 roku, mija sześćdziesiąt lat od przybycia pierwszych kapłanów Towarzystwa Chrystusowego do Australii. Z czasem przybywały do Australii i Nowej Zelandii kolejne pokolenia chrystusowców, którzy na trwałe znaleźli swoje miejsce wśród Polonii i w Kościele na australijskim kontynencie.

Żołtyciel Towarzystwa Chrystusowego, Czcigodny Sługa Boży Kardynał August Hlond, Prymas Polski, w przemówieniu podczas II Zjazdu Polaków z Zagranicy w Warszawie 6 sierpnia 1934 r. wypowiedział słowa, które okazały się proroczymi wobec powojennej polskiej emigracji osiadłej na antypodach: „Wynieśliście, przodkowie Wasi wynieśli z tej [polskiej] ziemi, z ośrodków wiary ojców swoich to tchnienie religijne [..] To tchnienie religijne rozbudziliście tam w osiedlach swoich tułacznych i pobudowaliście tam te piękne, wspaniałe świątynie polskie; tam stworzyliście te swoje wielkie i wspaniałe parafie, tam pobudowaliście swoje parafialne szkoły, i kiedy nikt jeszcze polskiego dziecka zagranicą języka nie uczył; Wy tam w cieniu świątyń swoich uczyliście je języka i historii Polski i stworzyliście w dziedzinie religijnej dzieła”.

Świętując 60-lecie pracy chrystusowców na ziemi którą, pierwsi odkrywcy nazwali imieniem Ducha Świętego, dziękujemy Panu Bogu: za każdego Chrystusowca „znoszącego ciężar dnia i spiekoty” pod Krzyżem Południa; za wielką rzeszę ludzi dobrej woli, współpracujących z Towarzystwem Chrystusowym w służbie Chrystusowego Królestwa; za tych, którzy korzystając z posługi chrystusowców, budowali i nadal budują Kościół w Jego wymiarze duchowym i materialnym, czego wyrazem jest - między innymi - powstałe w Melbourne, pierwsze sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Australii.

Życzę, aby spotkania z Jezusem Miłosiernym umacniały nas do wiernego trwania w pięknej tradycji naszych przodków, byśmy kolejne karty historii życia zapisywali pięknem człowieczeństwa, codziennym wzrastaniem w świętości oraz wiernością wobec Boga i drugiego człowieka”.

ks. Krzysztof Olejnik SChr
przełożony generalny

O TYCH, KTÓRZY ODESZLI

Opr. Aleksandra Płazińska



Teresa Gerula

Urodzona 30.08.1933 r. w Polsce

Zmarła 26.07.2019 r. w Melbourne

Do Australii przyjechała w 1961 r.

Od 1966 r. mieszkała z rodziną w Canberze.

Wieloletnia działaczka Koła Polek,

członkini Klubu Orzeł Biały,

Czynnie angażowała się w Kółku Różańcowym i chórze kościelnym.

Pozostawiła córki Isabellę i Lucy, syna Johna, a także wnuki

Thomasa, Beatkę, Angelicę, Jamesa, Alexandrę i Emmę oraz wielu przyjaciół w Canberze.

Cześć Jej Pamięci.



Waldemar Niemotko

Urodzony 15.08.1931

Zmarł 23.08.2019

W Sydney zmarł w wieku 88 lat dr Waldemar Niemotko.

Urodził się w Garwolinie. Wojnę przeżył wraz z rodzicami w Lublinie. Ukończył prawo na uniwersytecie w Poznaniu. W czasach komunizmu w Polsce nieustraszony bojownik o zachowanie wiary i przywrócenie Polsce niepodległości. Działał w harcerstwie.

Patriota zarówno polski, jak i australijski. Społecznik udzielający się w wielu organizacjach polonijnych, znany jako świetny, pełen energii i kreatywności organizator.

Żołtyciel Australian International Research Institute. Propagator pamięci znanych i nieznanym kombatantów obu wojen światowych. Do końca pisał artykuły do gazet polonijnych. Odznaczony wieloma medalami.

Cześć jego pamięci.



Maria (Manka) Jałocha

Urodzona 22.02.1927 r. w Polsce

Zmarła 30.09.2019 r. w Canberze

Wieloletnia mieszkanka Canberry.

Pozostawiła troje wnuków.

Cześć Jej Pamięci



Eva Roslan

Urodzona 19.06.1950 w Polsce

Zmarła 23.10.2019 w Melbourne

Mieszkała i pracowała w Melbourne i Canberze.

Zawsze angażowała się w życie społeczności polonijnej, poświęcała wiele czasu i energii na działalność społeczną.

W Canberze pełniła funkcję kierowniczkę Polskiej Szkoły, a także prezesa Rady Organizacji Polskich ACT.

Pozostawiła wielu przyjaciół, którym będzie Jej bardzo brakować.

Cześć Jej pamięci.



Ludmiła Zawartko

Urodzona 27.12.1924

Zmarła 24.10.2019



Pani Ludmiła Zawartko znana była wśród bliższych i dalszych znajomych jako Lodzia. Urodziła się we wschodniej Polsce, we wsi Jarosławicze (dzisiaj na terenie Ukrainy) w rodzinie Marii i Tomasza Ładaczyńskich, miała sześcioro rodzeństwa – trzy siostry i trzech braci.

W 1942 roku została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec, gdzie pracowała w fabryce amunicji w Kolonii. Po wojnie znalazła się w obozie przejściowym w Mullheim. Tam ukończyła kurs pielęgniarski i administracyjny. Jakiś czas pracowała w szpitalu obozowym. W 1947 r., po likwidacji obozu znalazła się w Luxemburgu, gdzie pracowała w ambasadzie amerykańskiej. W 1950 r. zdecydowała się na emigrację. Do Australii przyłynęła na statku Amarapura w październiku 1950 r. Początkowo znalazła się w obozie „Greta” koło Newcastle, ale już po kilku miesiącach została przeniesiona do Canberry, gdzie podjęła pracę jako pomoc domowa. To tutaj została już na stałe i zaczęła budować swoje nowe życie w nowym kraju. Tutaj poznała swojego przyszłego męża Józefa (Karola) Zawartko. We wrześniu 1954 r. Ludmiła i Karol wzięli ślub w kościele św. Krzysztofa, obecnej katedrze i zamieszkali w domu w O'Connor. Niedługo na świat przyszły dzieci – najpierw Zosia, później Andrzej. Pani Lodzia kilka następnych lat poświęciła wychowaniu dzieci.

W 1959 r. Pani Lodzia rozpoczęła pracę w szkole średniej w Lyneham jako asystentka w lekcjach prowadzenia gospodarstwa domowego (home science). Przepracowała w szkole 30 lat i stała się jej nieodłączną częścią. Była bardzo lubiana zarówno przez współpracowników, jak i wszystkich uczniów, którzy nazywali ją czule Mrs Zee. Dowodem na to jak bardzo była lubiana jest fakt, że gdy jej rower, którym dojeżdżała do pracy został skradziony, uczniowie szybko zorganizowali zbiórkę i kupili swojej ulubionej Mrs Zee nowy rower! Jej odejście na emeryturę w 1989 r. odbyło się z wielką pompą – Pani Ludmiła była żegnana przez całą szkołę, łącznie z jej trzema byłymi kierownikami, a sprawozdanie z hucznej imprezy znalazło się wraz ze zdjęciem Pani Lodzi w Canberra Times.

Jak wszyscy emigranci, którzy opuścili swoje ojczyzny i znaleźli się w obcym kraju bez oparcia najbliższej rodziny, także Polacy od samego początku tworzyli bliskie więzy przyjaźni i wzajemnej pomocy między sobą. Lodzia i Karol Zawartko znaleźli w Canberze wielu przyjaciół, takich na całe życie, a ich dom zawsze był ostoją polskości i wzorem polskiej gościnności. Zachowanie i przekazanie polskich tradycji i języka swoim dzieciom oraz wychowanie ich w duchu wiary katolickiej było dla Pani Lodzi bardzo ważne. Głęboka wiara była fundamentem Jej życia. Nigdy nie opuściła polskiej mszy św., najpierw przez wiele lat w kościele św. Józefa w O'Connor, a później w Ośrodku im. Jana Pawła II w Narrabundah. Niedzielne spotkania z rodziną i przyjaciółmi w domu Lodzi i Karola, przy stole

zastawionym polskimi potrawami i wypiekami znane były szeroko, bowiem wiadomym było powszechnie, że Lodzia jest wspaniałą kucharką, a gotowanie jest jej pasją.

Obydwoje państwo Zawartkowie czynnie angażowali się w pracę na rzecz polskiej społeczności. Pani Ludmiła była współzałożycielką Koła Polek, była jego członkiem przez cały okres jego kilkudziesięcioletniego istnienia, a przez 25 lat pełniła funkcję wiceprezeski, a później prezeski Koła. Panie zajmowały się organizacją zabaw tanecznych, różnego rodzaju imprez dla dzieci i młodzieży, pomocą nowym emigrantom i chorym, wspieraniem polskich misjonarzy w Indonezji, PNG i Afryce. Fundusze były zdobywane poprzez organizacje polskich kiermaszów i sprzedaż polskich wypieków podczas różnych imprez, między innymi corocznego festiwalu wielokulturowego. Pani Lodzia była zaangażowana w pracę Koła całym sercem i w dużym stopniu przyczyniła się do jego sukcesów organizacyjnych. Jednocześnie wspomagała ochoczko wiele innych polonijnych inicjatyw, między innymi przez wiele lat piekła wspaniałe ciasta i torty dla uświetnienia menu obiadów parafialnych. W 2006 r. Pani Ludmiła została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, przyznany Jej przez Prezydenta RP za całokształt pracy na rzecz społeczności polonijnej w Canberze.

W ostatnich kilkunastu latach, kiedy nadszedł czas odpoczynku i zawieszenia aktywnej działalności, Pani Lodzia została członkiem Polskiego Klubu Seniora od samego początku jego istnienia. W miarę możliwości brała czynny udział w każdym zebraniu czy wycieczce Seniorów. Jej ulubioną imprezą były coroczne spotkania z okazji Melbourne Cup, podczas których niejednokrotnie wygrywała konkurs na najbardziej elegancką kreację i kapelusze.

Pani Ludmiła Zawartko przeżyła 95 długich, pracowitych, owocnych lat. Zawsze uśmiechnięta, życzliwa dla wszystkich, podchodziła do życia i ludzi z pozytywnym nastawieniem. Była prawdziwą patriotką – kochała Polskę, ojczyznę, którą musiała opuścić jako młoda dziewczyna, ale o której nigdy nie zapomniła, ale także Australię, kraj, który przyjął ją z otwartymi ramionami i dał szansę na nowe, dobre życie. Jej odejście pozostawiło w smutku najbliższą rodzinę – córkę Zosię z mężem Edwardem, syna Andrzeja z żoną Danutą, ukochane wnuki Marka, Joannę, Edwarda i Sabrinę i dwoje prawnucząt Zarę i Rayana. Będzie Jej brakowało wszystkim, którzy Ją znali.

Cześć Jej pamięci.



Państwo Ludmiła i Karol Zawartko | zdj. H. Stawska

POLSKO-AUSTRALIJSKI KLUB W QUEANBEYAN

Aleksandra Płazińska

We wczesnych latach 50. XX w., duża grupa polskich emigrantów osiedliła się w Queanbeyan, niewielkim miasteczku położonym w NSW, w odległości kilkunastu kilometrów od Canberrę. Regułą było, iż z braku bliskich rodzin i z dala od Ojczyzny, powstawały silne więzy pomiędzy rodzinami osiadłymi w jednym miejscu. Polacy szukali własnego towarzystwa, często spotykali się z okazji świąt czy uroczystości rodzinnych, aby razem świętować i podtrzymywać tradycje wyniesione z rodzinnego kraju. We wczesnych latach 50. został założony pierwszy folklorystyczny zespół taneczny dla dzieci, który prowadził Władysław Kasprzak. Dzieci spotykały się na próbach w prywatnych domach, a występowały podczas wspólnie obchodzonych specjalnych okazji.

Od samego początku zaczęto myśleć o stworzeniu formalnych ram działalności – powołaniu organizacji, która miałaby na celu zjednoczenie Polonii i pomoc w nauce języka polskiego oraz zachowaniu kultury i tradycji polskich. Najważniejszym celem było przekazanie dzieciom i młodemu pokoleniu polskiej mowy, umiejętności czytania i pisanie oraz znajomości polskiej historii.

Już w 1951 r. zorganizowane zostało zebranie Polaków mieszkających w Queanbeyan, w którym uczestniczyło ok. 85 osób. Przewodniczącym zebrania był ks. T. Godlewski. Tego dnia (17 października 1951 r.) oficjalnie powołano do życia organizację Klub Polski im. Tadeusza Kościuszki w Queanbeyan. Powołano pierwszy Zarząd, którego prezesem został wybrany Jan Kaczor. Zarząd został upoważniony do podejmowania decyzji w sprawach gospodarczych i finansowych. Powstała zorganizowana grupa ludzi chętnych do pracy społecznej, która nie miała jednak własnego lokalu, w którym mogłaby prowadzić swoją działalność.

Plan budowy siedziby Klubu był bardzo ambitny, a najtrudniejszym problemem do rozwiązania były sprawy finansowe. Zarząd zaapelował do wszystkich członków Klubu o krótko-terminową pożyczkę. Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania – zebrano dostateczną sumę (w postaci donacji i pożyczki) na zakup działki i materiałów niezbędnych do rozpoczęcia budowy. Plan opracowany przez Stanisława Jaszczyka został rozdzielony na dwa etapy. W pierwszym etapie miała zostać wybudowana mała sala, kuchnia i toaleta. Było to rozwiązanie tymczasowe do czasu zebrania większych funduszy na dalszą budowę. Osobą odpowiedzialną za

prowadzenie budowy był Józef Kędzia. Została ona ukończona w 1962 r. dzięki ofiarnej, bezpłatnej pomocy wielu członków Klubu, którzy poświęcali swój wolny czas na pracę przy budowie.

Po ukończeniu pierwszej części budynku najważniejszym zadaniem było założenie polskiej szkoły sobotniej dla dzieci. Szkoła rozpoczęła swoją działalność w 1963 r., a zapisało się do niej 52 dzieci. Udało się znaleźć osoby chętne do pełnienia funkcji nauczycieli. Wprawdzie nie byli to zawodowi nauczyciele, ale były to osoby z wykształceniem umożliwiającym pracę z dziećmi. Pierwsi nauczyciele szkoły to H. Magdulski, J. Mały, Z. Kilian, S. Kuta, K. Linek. Ks. Karol Warzecha uczył religii. Szkoła prowadziła zajęcia dla dzieci do 1986 r. Spośród dzieci uczęszczających do szkoły sobotniej wyłoniła się Grupa Taneczna dla starszych dzieci prowadzona przez W. Kasprzaka. Grupa występowała nie tylko w Queanbeyan, ale też na różnych uroczystościach w Canberze.



Grupa Taneczna, lata 60.

W Klubie często organizowano zabawy taneczne, w których chętnie brali udział nie tylko Polacy, ale i inne narodowości – np. Chorwaci czy Węgrzy, którzy nie mieli swojego klubu. Na takie okazje panie przygotowywały ochotniczo jedzenie, a do tańca przygrywała orkiestra Stefana Mikity. Z biegiem lat dzieci uczęszczające do polskiej szkoły i tańczące w Grupie Tanecznej dorastały. W tym czasie zabawy i bale organizowane przez Klub były tak popularne, że organizowano je w większej sali w Australian Hall.

W latach 1963-64 rozpoczął działalność Klub Młodzieży. Duża grupa młodzieży brała udział w różnego rodzaju zajęciach. Oprócz częstych zabaw tanecznych były organizowane wspólne wyjazdy na narty, pikniki, grano w ping-ponga czy bilard. Klub Młodzieży działał do lat 70. XX w.

Mała sala Klubu przestała być wystarczającym pomieszczeniem, zdecydowano więc o realizacji drugiej części budowy budynku Klubu, czyli dużej sali ze sceną, która mogła pomieścić ok. 300 osób. Budowę rozpoczęto w 1970 r., a ukończono w 1972. I tym razem dużą część robót wykonali ochotnicy. Nazwa Klubu została zmieniona na „Polish-Australian Club”. Statut Klubu został napisany przez dr. Edwarda Gajdera.

Lata 70. i wczesne 80. były czasem ożywionej działalności Klubu. Organizowano różnego rodzaju wspólne imprezy, zabawy, wyjazdy, w sali Klubu odbywały się przyjęcia urodzinowe, a nawet weselne. W 1979 r. powstała nowa grupa taneczna „Krakowiak” dla dzieci w wieku od 5 lat prowadzona przez Evę Buchaniec, działająca do roku 1990.

Klub borykał się z problemami finansowymi. Koszty utrzymania budynku wynoszące ok. 10 tysięcy dolarów rocznie były pokrywane z dochodów pochodzących z wynajmu dużej sali. W miarę upływu czasu zaczęło też brakować ludzi chętnych do bezinteresownej pracy w Klubie –



Ochotnicy na budowie, późne lata 50.
zdz. udostępnione przez E. Buchaniec

stara generacja Polaków, którzy założyli i zbudowali Klub osiągnęła podeszły wiek, młodzi nie garnęli się do pracy społecznej. Klasyfikacja działki, na której stał budynek Klubu została zmieniona przez Urząd Gminny i od 1987 r. w Klubie nie można było już organizować zabaw, z uwagi na przepisy zakazujące głośnej muzyki po godzinie 22. Stało się to jedną z przyczyn, że Klub zaczął powoli pustoszeć.



Grupa Krakowiak, lata 80.

W roku 1990 budynek Klubu został wynajęty. Od tego czasu Klub praktycznie zawiesił swoją działalność, mimo że ciągle był formalnie zarejestrowany. Ostatni Zarząd Klubu w składzie: J. Kopeć (prezes), A. Mikołajczak (vice-prezes), M. Wroński (skarbnik), W. Wabnik (sekretarz) i E. Buchaniec (drugi sekretarz) podjął decyzję o sprzedaży budynku. Sprzedaż została sfinalizowana w roku 2016.

Środki uzyskane ze sprzedaży zostały rozdzielone jako donacje na rzecz organizacji polonijnych działających na terenie Canberrzy oraz kościoły.

Od Redakcji: tekst został opracowany na podstawie informacji otrzymanych od p. Ewy Buchaniec, drugiego sekretarza w ostatnim Zarządzie Polsko-Australijskiego Klubu w Queanbeyan. ■

DONACJE

Polski Ośrodek Katolicki w Narrabundah, ACT	\$150,000
Klasztor w Berima, NSW	\$150,000
Kościół św. Rafała w Queanbeyan, NSW	\$50,000
Klub Orzeł Biały	\$300,000
Grupa Taneczna Wielkopolska	\$35,000
Polska Szkoła Canberra	\$20,000
Kronika Polonii	\$11,000

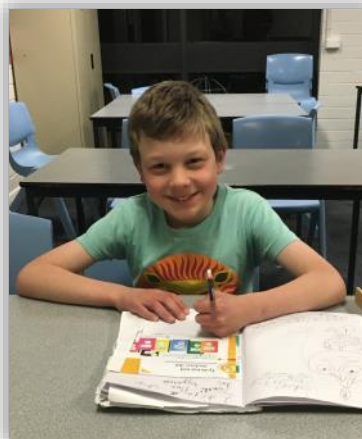
POLSKA SZKOŁA CANBERRA

Piotr Antonik, kierownik szkoły



Pod koniec 2019 r. chciałbym podziękować szerszej polskiej społeczności, za wsparcie i wiarę w polską edukację. Sukcesy, jakie osiągnęliśmy w tym roku, zawdzięczamy w dużej mierze pracownikom, rodzicom i opiekunom oraz wielu polskim organizacjom. Dziękuję nauczycielce Szkoły Gosi Orzechowskiej, która skończyła pracę w trzecim semestrze i przeszła na zasłużoną przerwę. Mając tak utalentowaną artystkę jak Gosia, uczącą naszych najmłodszych uczniów, mogliśmy stworzyć wspaniałe środowisko dla dzieci. W rzeczywistości, w tym roku zaobserwowaliśmy wzrost liczby nowych uczniów w grupie wiekowej od 4 do 6 lat. W rezultacie podzieliliśmy klasę na dwie grupy – jedną dla dzieci bez lub z ograniczoną znajomością języka polskiego i drugą dla dzieci z umiejętnościami językowymi na poziomie konwersacji.

Gratulacje dla Justyny (nauczycielki klasy dorosłych), która urodziła we wrześniu piękną córeczkę Sophie. Mama i dziecko mają się bardzo dobrze, a Justyna czuje się świetnie w swojej nowej roli mamy. Życzymy im wszystkiego najlepszego i czekamy na przyjęcie Sophie w naszej szkole w roku 2024.



Max Roszkowski

Jeden z naszych uczniów, Max Roszkowski został laureatem wyróżnienia Konsula Generalnego RP w Sydney na rok 2019. Każda szkoła języka polskiego może zgłosić jednego ucznia w roku, wybranego na podstawie oceny postępów w nauce, kreatywność i zaangażowania w naukę w klasie. Gratulujemy wszystkim wyróżnionym uczniom z różnych szkół.

Pod koniec listopada odbył się drugi obóz szkolny w Bungarra, niedaleko Jindabyne. W tym roku do udziału w obozie zaprosiliśmy szerszą społeczność polonijną. Naszym celem była promocja polskiej edukacji i tańca ludowego. Dzięki temu w obozie wzięło udział około 70 osób, o 40% więcej niż w roku ubiegłym. Serdecznie dziękujemy Ambasadzie RP za pomoc w pokryciu kosztów organizacji obozu.



Obóz w Bungarra

Nasz personel osiąga tak wiele w Szkole. Jestem bardzo dumny z wizji jaką wypracowaliśmy dla naszej Szkoły – koncentrujemy się na nauczaniu w szerokim zakresie czytania i konwersacji, adaptując polski program do potrzeb dzieci urodzonych i wychowanych w Australii, gdzie język angielski jest językiem dominującym w życiu dziecka. Gorąco zachęcamy naszych młodszych uczniów do nauki języka polskiego poprzez zabawę i sztukę. W tym celu zorganizowaliśmy kilka zabawnych wieczorów, w tym wyprawę na kręgle, pie i sausage roll night oraz wieczór z sushi. W atmosferze świetnej zabawy dzieci z pewnością przyswajają nowe słowa dużo łatwiej niż siedząc przy biurkach w klasie.



Rodzina Państwa Jaroszków

wypróbować w tańcu, sprowadzone prosto z Polski, a od dawna oczekiwane, buty uzupełniające kostiumy regionalne – lśniące, pachnące, oryginalne ze skóry i dopasowane „do nóżki”. Co za radość! Wysoki poziom artystyczny występów Wielkopolski oraz barwne kostiumy zawsze budzą zachwyt publiczności. Skoczne rytmy muzyki i dzieciaki tańczące z wielkim entuzjazmem i werwą, przyciągają

chętnych widzów ze wszystkich stron. Atrakcją po występach jest zwykle możliwość zrobienia sobie wspólnych zdjęć, na tle pięknych dywanów kwiatowych.

W tym roku, po raz pierwszy, dzięki świetnemu pomysłowi dyrektora grupy, Marka Mikołajczaka oraz pomocy i zaangażowaniu rodziców, odbył się także pokaz kostiumów ludowych z różnych regionów Polski. Barwna grupa dorosłych, ubranych w stroje szlachecki, góralski, krakowski, kaszubski i łowicki, stanowiła wspaniałe tło dla występu tanecznego dzieci. Jakże wspaniały pomysł zaprezentowania bogactwa polskiej tradycji regionalnej i przybliżenia części naszej kultury i dziedzictwa publiczności w Canberze.



Różnorodność męskich strojów



Wyprawa na kręgle | zdjęcia z archiwum Szkoły

Cały personel Szkoły życzy wszystkim uczniom i ich rodzinom oraz wszystkim czytelnikom Kroniki Polonii, wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku 2020.



Jadwiga Chwiałkowska

Występ zespołu Wielkopolska na Festiwalu Floriade w dniu 29 września 2019 r. był następnym, wspaniałym sukcesem naszej grupy tanecznej. Tym razem, młodzi tancerze zaprezentowali aż pięć tańców: kujawiaka, krakowiaka, polkę oraz taniec kaszubski i góralski. Wszystkie dzieci miały okazję



Wielkopolska na Festiwalu Floriade | zdjęcia K. Mikołajczak

Było to niezwykle interesujące i barwne widowisko, z wielką klasą i na wysokim poziomie. Po występie nie było końca entuzjastycznym oklaskom i prośbom o możliwość sfotografowania się z tancerzami. Pogoda dopisała, a występ był fantastycznym przeżyciem dla dorosłych i dla dzieci.

Próby naszego zespołu odbywają się regularnie co dwa tygodnie w czwartki o godzinie 18.15 w Klubie Orzeł Biały. Wszystkich chętnych zapraszamy do przyłączenia się, prosimy o kontakt telefoniczny z Markiem (MB. 0418 607 303) lub Kasią (MB. 0418 633 378).



STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ & GRUPA DLA DZIECI 'KRASNOLUDKI'

Katarzyna Mikołajczak

„POLkulturka – dobre maniery”. Po co nam te „rady i zasady nie od parady”?

W październiku br. Organizacja Młodzieży Polskiej i Grupa dla Dzieci Krasnoludki zorganizowała półkolonie edukacyjno-językowe dla dzieci, „POLkulturka”. Była to już szósta edycja programu wakacyjnego przeznaczonego dla młodzieży polskiej w Canberrze. Tym razem dzieci w wieku od 4 do 13 lat zgłębiały wiedzę o zasadach dobrego wychowania, savoir-vivre i bon ton.

Zajęcia przygotowały nauczycielki z Polskiej Szkoły w Phillip, Zofia Czocho oraz Katarzyna Mikołajczak. Głównym celem była nauka i szlifowanie języka polskiego poprzez gry, quizy, wiersze, przedstawienia i piosenki. Wszystkie elementy miały służyć rozwijaniu zdolności językowych uczestników pochodzenia polskiego.

Program obejmował wyjaśnienie pojęcia savoir-vivre oraz bon ton, prezentacje przykładów dobrego zachowania, określenie różnic pomiędzy człowiekiem kulturalnym i niekulturalnym. Drugi dzień półkolonii dotyczył zagadnień związanych z kulturą osobistą. Wyjaśniliśmy znaczenie przysłówia „Jak cię widzą, tak cię piszą”. Przypomnieliśmy sobie jak ważne są trzy proste, ale magiczne słowa – proszę, dziękuję i przepraszam. Następnie zgłębialiśmy temat kultury towarzyskiej. Nauczyliśmy się jak wygląda powitanie na poziomie oraz pożegnanie z klasą. Przybliżyliśmy zasady zachowania w instytucjach kulturalnych. Poznaliśmy i przeciwiczyliśmy również etykietę przy stole.

Podsumowując półkolonie zastanowiliśmy się czemu służyć? dobre maniery i po co nam te „rady i zasady nie od parady” oraz dlaczego warto znać i stosować zasady kulturalnego zachowania. Omówiliśmy również dodatkowe zasady, które warto stosować na co dzień, takie jak dyskrecja, tolerancja czy sztuka konwersacji. Na koniec opracowaliśmy kodeks dobrych manier.

Półkolonie obejmowały również improwizacje sceniczne przygotowane przez dzieci, obrazujące wybrane sytuacje, konkursy utrwalające wiedzę, zabawy muzyczne i sportowe.

Zajęcia spotkały się z dużym zainteresowaniem oraz pozytywnym przyjęciem zarówno ze strony rodziców, jak i samych uczestników.

Organizacja Młodzieży Polskiej i Grupa dla Dzieci Krasnoludki konsekwentnie kontynuuje swoją misję, koncentrując się na:

- Promocji kultury polskiej i dziedzictwa narodowego na obczyźnie – rozwijanie zainteresowania Polską, językiem ojczystym i kulturą polską;
- Pomocy dzieciom i młodzieży w zrozumieniu własnych korzeni i w zachowaniu tożsamości narodowej; oraz
- Integracji dzieci i młodzieży polonijnej – wspieraniu silnego kręgu społecznego Polaków na emigracji, który stworzyliśmy dzięki działalności grupy Krasnoludki.

Na koniec pragniemy serdecznie podziękować za wsparcie Radzie Organizacji Polskich w ACT, Klubowi Orzeł Biały, Fundacji Bluma, Ambasadzie RP i Ministerstwu Spraw Zagranicznych RP, bez których realizacja tej misji byłaby niemożliwa. ■



Młodzi uczestnicy półkolonii | zdjęcia udostępniła K. Mikołajczak





THE FRIENDS OF CHOPIN AUSTRALIA

Wanda Horky



FRIENDS OF CHOPIN AUSTRALIA INC.

"Chopin's Heart – Heart of Warsaw, Heart of the Nation"

The Friends of Chopin Australia's *Heart of Poland* concert remembered the 80th anniversary of the outbreak of World War II on 1st September 1939 and the Nazi occupation of Poland through Fryderyk Chopin and his music. It poignantly reflected the struggles and triumphs of Poland and her heart – one in heart with Chopin. It was a moving musical journey into the paradoxes of faith and fate performed by the sublime pianist Peter de Jager, winner of the 1st Australian International Chopin Piano Competition in 2011.

Highlights of the concert were works, which saved the lives of the Polish Jewish pianists, Wladyslaw Szpilman and Natalia Karp – the Nocturne in C sharp minor. Nazi Captain Wilm Hosenfeld fed, clothed and protected Szpilman. The Commandant of Cracow-Plaszow Concentration Camp Amon Goth, saved Karp on a whim.

Other heart-rending works because of their Nazi and SS associations of fear and horror included the *Revolutionary Etude*, which purged the soul of Adam Kopycinski in Auschwitz after he was forced to play at an inmate's execution. This work was banned from being performed in Poland from the beginning of the war. Or, the *Scherzo no.2* performed by a terrified Ludmilla Berkwic at the opening of the Chopin Museum in Cracow 27 October 1943 by Dr Hans Frank, Governor General, Chopin lover, pianist and collector of Chopin memorabilia. "*Friedrich Schopping was a genius, so he could not be a Pole. This is the greatest composer born in the German land.*" he wrote.

Poland's two composers Andrzej Panufnik and Witold Lutoslawski earned a living playing in bars and cafes giving part of their earnings to other unemployed musicians, including Szpilman. Peter rendered Lutoslawski's twelve Folk melodies (1945) most charmingly. They were composed to re-connect back to Poland's musical heritage as part of the musical reconstruction of Poland.

Nazi Germany loved and celebrated Chopin. They germanised him as *Friedrich Schopping* because they thought his music was in essence German due to his German musical training from his teacher Elsner, his music models J.S. Bach and Mozart, influences from other German Romantics like Schumann and the support of German friends like the poet Heinrich Heine. Chopin's paternal heritage was linked to the German-Alsatian family of Schopping. In their country Germans did not ban either the performances, purchases and broadcasting of Chopin's music, which they did with other Polish and enemy occupied composers.

However in Nazi occupied Poland it was quite a different story. Chopin's music was immediately banned from being performed and broadcast. It went underground being constantly played, despite the death penalty if caught. In April 1940 a second ban was imposed on the music sales of all Polish composers including Chopin. In May 1940 the Chopin monument at Warsaw's Lazienki was blown up ostensibly for metal recycling, with all copies of the monument destroyed. The photo went round the world. Yet the ban on performing Chopin's music was lifted in 1942 except for his polonaises, mazurkas and the "*Revolutionary Etude*" banned for inspiring faith and patriotism. And, under the name— Friedrich

Schopping.

The combatants Polish Home Army and the Schutzstaffel (SS) were concerned for the safety of Chopin's heart during the Warsaw Uprising in 1944. SS General Erich von dem Bach in charge of the brutal suppression of the Uprising, and a lover of Chopin, handed Chopin's heart in an urn over for safe-keeping to the Archbishop of Warsaw Antoni Szlagowski on 9 September 1944. Until 17 October 1945 the urn resided in various homes in the outer suburb of Milanowek (30 kms from Warsaw's centre), but mainly in the home of Archbishop Szlagowski.

In September 1945 The Institute of Fryderyk Chopin formed the Executive Committee for the National Celebrations to Return the Heart of Chopin to Warsaw. They decided to return the heart to the Church of the Holy Cross on 17 October 1945 on the occasion of the 96th anniversary of Chopin's death. It was to be a state celebration, national holiday with 5 days of concerts, exhibitions, broadcasts, and was to be filmed. On the 17 October Archbishop Szlagowski presided at a solemn ceremony at Milanowek. In handing the urn over to Rev. Petrzyk, the Rector of the Church of the Holy Cross said: "*A year ago I removed this great Pole's heart from the flames of Warsaw... Restore it to its place ... may it be a symbol of the indomitable spirit of our nation.*"

President Bierut received the heart at Zelazowa Wola because he wouldn't attend the Church of the Holy Cross. After transferring it to Mayor of Warsaw Stanislaw Wolwinski the cortege drove to Warsaw and in her ruins lining the streets were thousands of Varsovians, witnesses to this event. Father Feicht's eulogy reminded the congregation "*Chopin's heart is not an object of liturgical devotion but an object of national devotion comparable with the remains of kings ...*". Chopin's heart returned to ruined Warsaw, 80% of its left bank destroyed – but not annihilated.

"*The Chopin celebrations reminded Warsaw of Chopin, who had been relegated into the background during the horrors of war, and deeply moved the entire city. It was necessary to see crowds of people standing under the street speakers and listening to the works of Chopin being broadcast over the radio, with the same concentration with which until recently they listened to the war bulletins, to understand how important were the Chopin celebrations in transforming the psyche of Warsaw from war to peace.*" – wrote Mieczysław Idzikowski, in his "Report by the Secretary of the Executive Committee for the National Celebrations to Return the Heart of Chopin to Warsaw", 6 February 1946. His final words were:

"*Chopin's Heart – Heart of Warsaw, Heart of the Nation.*" ■



Blown up Chopin Monument, Lazienki Park
Narodowe Archiwum Cyfrowe. Photo reprod. by Wanda Horky

WYDARZENIA W POLSCE Z UDZIAŁEM POLONII W 2019 R.

Małgorzata Kwiatkowska, prezes RNPA

Każdego roku, Stowarzyszenie Wspólnota Polska (SWP) oraz inne instytucje w kraju, przygotowują szereg inicjatyw dla Polonii i Polaków z zagranicy. Najwięcej z nich odbywa się w okresie letnim, kiedy Polonia licznie odwiedza Polskę, a dzieci i młodzież z półkuli północnej mają szkolne wakacje. Polonia australijska z roku na rok coraz aktywniej udziela się w tych przedsięwzięciach, jest widoczna i uczestniczy w spotkaniach z Polonią innych krajów oraz w różnych wydarzeniach w Polsce. Poniżej przedstawiam inicjatywy z różnych dziedzin życia polonijnego, cykliczne oraz okolicznościowe, które miały miejsce między czerwcem a wrześniem 2019 r.

Edukacja i oświata

VII. Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych (organizator SWP) – odbył się w Toruniu w dniach 13-16 czerwca br. Uroczysta inauguracja miała miejsce w staromiejskim ratuszu. Wzięli w nim udział nauczyciele szkół polskich i polonijnych oraz doradcy Lokalnych Ośrodków Metodycznych z 28 krajów pięciu kontynentów, a także grono zaproszonych gości z rządu, parlamentu, SWP i Instytutu Pamięi Narodowej. Tematami zjazdu były: „Rodzina, Szkoła i Kościół jako trzy filary polskości poza granicami kraju”. Z Australii w Zjeździe uczestniczyły: Elżbieta Cesarska i Joanna Fenik z Sydney, Bożena Iwanowska z Melbourne i Małgorzata Wray z Perth.

Warsztaty nauczycieli polonijnych pod hasłem „Różni uczniowie – różne potrzeby edukacyjne. Jak efektywnie pracować



VII. Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych, od lewej: G. Seroczyński (dyr. Biura Polonijnego w Senacie RP), M. Wray, E. Cesarska, B. Iwanowska, J. Fenik (Sydney) i S. Kowalski (MSZ, z-ca dyrektora do spraw Polonii i Polaków za granicą) | zdj. E. Cesarska

z dziećmi w szkole polskiej za granicą”, zorganizowane przez Stowarzyszenie Oświaty i Kultury Polskiej i Kongres Oświaty Polonijnej (KOP), odbywały się w Krakowie w dniach 5-8 lipca w Domu Polonii. Szkolenie poprowadziły Agnieszka Rabej i Joanna Machowska z Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Australię reprezentowała Elżbieta Cesarska, przewodnicząca Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej.



Nauka

II. Światowe Forum Nauki poza Granicami Kraju (organizatorzy – SWP i Rada Polonii Świata (RPŚ) – odbywało się w Pułtusku w dniach 11-14 września br. Celem tegorocznego Forum było stworzenie wspólnej przestrzeni dla naukowców polskiego pochodzenia działających poza granicami Kraju, wspieranie ich relacji naukowo-badawczej, nawiązywanie kontaktów i dzielenie się wiedzą, a także promocja Polski i polskości na międzynarodowej arenie naukowej, w świadomości Polonii i Rodaków w Kraju; działania dla poprawy wizerunku Polaków i Polski w świecie oraz wspieranie badań nad dorobkiem polskich naukowców działających poza granicami Kraju. Z Australii udział wzięli: dr Bogumiła Żongołłowicz z Melbourne oraz wiceprezes RNPA, prof. Marian Radny. Dr B. Żongołłowicz wygłosiła referat pt. „Wkład Polaków w kulturę artystyczną Australii” w sekcji Nauki i Kultury. Prof. M. Radny, który poza RNPA również reprezentował RPŚ i był jednym z koordynatorów Forum z jej ramienia, wygłosił referat „Nie tylko Grafen” w Sekcji Nauk Ścisłych i Technicznych, prowadził też jedną z sesji naukowych oraz sesję podsumowującą Forum.

Folklor

XVIII. Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych (organizator – SWP) w dniach 18-25 lipca br. w Rzeszowie. Festiwal odbywa się co trzy lata. W tym roku był szczególnie uroczysty z okazji półwiecza istnienia. Do Rzeszowa przybyły 33 zespoły z 12 krajów z 5 kontynentów, łącznie ponad 1100 osób. Polonię australijską reprezentowały zespoły „Syrenka” i „Lajkonik” z Sydney. Obecna była prezes RNPA Małgorzata Kwiatkowska, zaproszona przez dyrektora Festiwalu i prezydenta Rzeszowa Tadeusza Ferencę. Oprócz głównych koncertów w Rzeszowie, zespoły występowały w wielu podkarpackich miejscowościach. Festiwal jest świętem polskiego folkloru, w którym bierze udział całe województwo. Tradycyjnie rozpoczyna się barwnym korowodem tanecznym ulicami miasta. Warto wspomnieć, że każdego lata w Rzeszowie odbywają się warsztaty kształcące polonijnych choreografów.



Zespół Pieśni i Tańca „Lajkonik”, w środku M. Kwiatkowska | zdj. A. Brulińska

Sport

XXV. Światowy Polonijny Sejmik Olimpijski (organizator – Polski Komitet Olimpijski, PKOl) odbył się w dniach 20-26 lipca br. w Gdyni. Ten jubileuszowy Sejmik (z 50-letnią tradycją) był częścią obchodów 100. lecia PKOl. Wzięło w nim udział ok. 120 osób z 21 krajów. Australię reprezentowało 8 działaczy polonijnych z Sydney: Adam Biziuk, Gerard Chrabowski, Dariusz Chrabowski, Lidia Dobrowolska-Nowak, Stanisława i Andrzej Dobrowolscy, Magdalena i Jerzy Maciejakowie oraz Małgorzata Kwiatkowska reprezentująca

RPŚ podczas gali kończącej Sejmik. Podczas obrad omawiana była działalność organizacji polonijnych w obszarze sportu i kultury fizycznej, w tym szczególnie młodzieży i wymiany doświadczeń w zakresie form i metod promowania Polski poprzez sport i ruch olimpijski. Uczestnicy spotkali się z polskimi olimpijczykami, brali udział w polonijnych mistrzostwach żeglarskich, w meczu siatkówki plażowej i mieli okazję zwiedzić ciekawe turystycznie miejsca. Sejmik organizowany jest co dwa lata i bezpośrednio poprzedza Światowe Letnie Igrzyska Polonijne.

XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne (organizator – SWP wraz z polskimi samorządami) odbyły się również w Gdyni w dniach 27 lipca – 3 sierpnia br. Jest to najważniejsza i największa cykliczna impreza sportowa skierowana do Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju – ponad 1000 uczestników z całego świata, kilka generacji wiekowych, wiele dyscyplin sportowych, liczne imprezy towarzyszące. W tym roku reprezentacja z Australii została zauważona już podczas ceremonii otwarcia, kiedy maszerowała ubrana w stroje sportowe w barwach australijskich, niosąc nad głowami duże nadmuchane kangury. Polonię australijską reprezentowali: Joanna, Julia, Jakub i Kacper Fenikowie, Robert i Hanna Filipińscy, Stanisława i Andrzej Dobrowolscy – wszyscy z Sydney, Paweł Gospodarczyk z Melbourne oraz Dorota i Wiesław Kalbarczykowie, Paula Menezes, Gerard Malan, Elżbieta i Andrzej Stęszewscy i Roman Beliniak z Perth. Obecna była również, oficjalnie zaproszona przez organizatorów, M. Kwiatkowska, reprezentująca RNPA oraz RPŚ. Światowe Letnie Polonijne Igrzyska odbywają się co dwa lata na przemian z zimowymi. Najbliższe będą miały miejsce w Krynicy Górskiej w lutym 2020 r.



XIX Światowe Letnie Igrzyska Polonijne, reprezentacja Australii
zdj. M. Kwiatkowska

Media polonijne

II. Światowe Forum Mediów Polonijnych (organizator – SWP) miało miejsce w Krakowie w dniach 26-29 września br. Odbywało się pod hasłem „Łącz nas Polska”. Podkreślano na nim rolę mediów polonijnych w krzewieniu tożsamości Polaków mieszkających poza granicami kraju. To one integrują Polaków rozsianych po całym świecie, dbają o naszą polskość, bogactwo języka i dumę narodową, przypominają tradycje i historię. Tam również byli reprezentanci Polonii australijskiej – Bogumiła Filip i Iwona Pruszyńska z Sydney.

Imprezy różne

III. Polonijny Festiwal Polskiej Piosenki (organizator – Opolski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”) odbywał się w Opolu w dniach 1-5 lipca br. W tym roku na festiwalu gościło 90 osób z całego świata. Jest to młoda inicjatywa, ważna dla życia kulturalnego młodzieży polonijnej, aktywnie promowana, zwłaszcza w polonijnych środowiskach

europejskich. W ubiegłym roku Australię reprezentował utalentowany polonijny aktor Michał Macioch.

Gala X. edycji konkursu „Być Polakiem” (organizator – Fundacja „Świat na Tak”). Uroczystość odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie 28 czerwca br. Na jubileuszowy konkurs wpłynęło 1050 prac plastycznych i literackich z 35 krajów. Temat tegorocznego konkursu „Co to znaczy być Polakiem, gdy się żyje poza granicami Polski” był bardzo bliski wielu uczestnikom konkursu urodzonym poza Polską. Wybrane prace laureatów były przedstawiane, czytane lub pokazywane (filmy). Najlepsi, w ramach nagrody, mieli



Gala konkursu „Być Polakiem”, od lewej: E. Cesarska, M. Kwiatkowska, Ł. Mirowska-Kopeć (Chicago), J. Fabisiak (postanka na Sejm RP), A. Dunajewska (USA), J. Kopeć (Chicago) | zdj. Z. Dubiel

zrefundowane koszty podróży i zorganizowaną wycieczkę po Polsce. Polonię australijską reprezentowały na Gali: Małgorzata Kwiatkowska i Elżbieta Cesarska. Zachęcamy do wzięcia udziału w kolejnej XI. edycji, której temat i warunki będą podane w najbliższym czasie.

IV. Forum Gospodarcze Polonii Świata (organizator – Biuro PEGAZ oraz Urząd Miasta Tarnowa) w dniach 26-27 sierpnia br. w Tarnowie. Forum jest wydarzeniem poświęconym Polonii, szczególnie w zakresie współpracy gospodarczej, kooperacji i promocji polskich i polonijnych przedsięwzięć gospodarczych, inwestycyjnych, turystycznych, naukowych i kulturalnych. Jest doskonałym miejscem dla polonijnych biznesów, które chcą rozpocząć lub poszerzyć swoją działalność w Polsce, aby mogły zaprezentować swoją ofertę. Również izby gospodarcze działające poza Polską mogą skorzystać na nawiązaniu kontaktów z całym światem.



IV Forum Gospodarcze Polonii Świata, od lewej: B. Filip, B. Nowak, B. Koryzna, A. Niedźwiadek | zdj. A. Niedźwiadek

Australię reprezentowały Anna Niedźwiadek (Perth), Bogumiła Filip oraz Barbara Koryzna (Sydney). Kolejne, V. Forum, odbędzie się 24-25 sierpnia 2020 r. pod hasłem: „Biznes na wysokich obcasach”.

Jubileusz 450-lecia Unii Lubelskiej – uroczyscie obchodzony w Lublinie w dniach 30 czerwca – 1 lipca br. z udziałem polskich i ościennych władz państwowych i parlamentarnych. Na zaproszenie prezesa lubelskiego Oddziału SWP, Dariusza Śladeckiego i prezydenta miasta Krzysztofa Żuka przebywali w mieście jubileuszu prezesa 30 organizacji polonijnych z 5 kontynentów. Australię reprezentowali prezes i wiceprezes RNPA Małgorzata



Spotkanie prezydenta Lublina K. Żuka (czwarty od lewej w pierwszym rzędzie) z przedstawicielami Polonii | zdj. PAI

Kwiatkowska i Marian Radny. Główne obchody państwowe miały miejsce w Centrum Spotkania Kultur, gdzie odbyła się międzynarodowa debata parlamentarzystów poświęcona dziedzictwu Unii Lubelskiej. Na Zamku Lubelskim z udziałem gości, w tym Polonii, miała miejsce uroczysta sesja Rady Miasta. Prezydent Lublina, dr Krzysztof Żuk, spotkał się z Polonią i wręczył Medale Unii Lubelskiej przedstawicielom zaproszonych organizacji polonijnych.

XLI Stała Konferencja Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie (MAB) odbyła się w dniach 14-18 września 2019 r. w Lublinie pt. „100-lecie niepodległości Polski z perspektywy zbiorów i działalności instytucji zrzeszonych w MAB”. Organizatorami byli: Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii, Ośrodek Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Biblioteka im. Wandy Stachewicz, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytut Pamięci Narodowej – KŚZPNP. Polonię australijską reprezentowali dr Zdzisław A. Derwiński i Maria Picyk (Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej).

Lato z Polską

Na końcu pragnę wspomnieć o jeszcze jednej inicjatywie pod nazwą „Lato z Polską”. Jest to popularny program stworzony przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” dla dzieci i młodzieży ze środowisk poza granicami Polski. Dla australijskiej młodzieży „Lato z Polską” ma miejsce w grudniu. Już czwarty rok z rzędu grupa polonijnej młodzieży szkolnej jedzie na dwutygodniowe językowo-krajoznawcze kolonie do Polski, pod kierownictwem Elżbiety Cesarskiej, przewodniczącej Komisji Oświatowej Polonii Australijskiej.

Informacje o wydarzeniach organizowanych dla Polonii i z udziałem osób zamieszkałych poza granicami Polski można znaleźć na witrynie i Facebooku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które również zachęca, aby dzielić się wydarzeniami w kraju swego zamieszkania z Polonią na całym świecie za pośrednictwem ich portalu. ■

WYDARZENIA - KULTURA - LUDZIE

Aleksandra Płazińska

Pokaz filmu „Paszporty Paragwaju”

18 czerwca 2019 r. w Ambasadzie RP w Canberze miała miejsce australijska premiera filmu dokumentalnego „Paszporty Paragwaju”. Jest to dokument ukazujący fascynującą historię polskich dyplomatów, którzy w czasie II wojny światowej ratowali Żydów. Bottom of Form Film w reżyserii Roberta Kaczmarka, został wyprodukowany przez Instytut Pamięci Narodowej.

W latach 1942-43 grupa polskich dyplomatów, pracujących w polskim przedstawicielstwie w Bernie, oraz aktywistów organizacji żydowskich fałszowała paszporty krajów Ameryki Południowej dla Żydów uwięzionych w gettach na terenie Polski i innych europejskich krajów okupowanych przez Niemców. Dzięki tym dokumentom, zamiast deportacji do niemieckich obozów śmierci, wielu Żydów wysłanych zostało do obozów internowania w Niemczech i okupowanej Francji. Wielu z nich dzięki temu przetrwało wojnę. Ich rodziny dopiero teraz, po wielu latach dowiedziały się, komu zawdzięczali życie. Do grupy osób zaangażowanych w tę akcję należeli dyplomaci: Aleksander Ładoś, Konstanty Rokicki, Stefan Jan Ryniewicz i Juliusz Kühl oraz przedstawiciele organizacji żydowskich Adolf H. Silberschein i Chaim Eiss.

Projekcja, ciesząca się dużym zainteresowaniem australijskiej publiczności, została zorganizowana we współpracy z Australijskim Instytutem Spraw Polskich.

Polskie jachty w Australii

W dniach 1-8 sierpnia 2019 r. w International Convention Centre w Sydney odbyły się kolejne targi ‘Sydney International Boat Show’. To jedno z największych morskich wydarzeń biznesowych na półkuli południowej, które służy przedsiębiorcom branży jachtów i łodzi z całego świata w nawiązaniu międzynarodowych kontaktów oraz zapoznaniu się z nowinkami w branży.



Podczas tego wydarzenia Polska Agencja Inwestycji i Handlu (PAIH) już po raz drugi zorganizowała polskie stoisko mające na celu promocję polskiego sektora jachtów i łodzi w Australii. Polskim firmom zaofiarowano darmowe

formy promocji m.in. dystrybucję materiałów informacyjnych czy wyświetlanie filmów promocyjnych.

Na targach obecni byli przedstawiciele polskich firm – m.in. Parker Poland, Sobusiak Yacht Yard oraz polskie łodzie z firmy Galeon. Podczas konferencji prasowej przybyli goście zapoznali się z potencjałem polskiej branży jachtów i łodzi. O doskonałej współpracy z polskimi stoczniami opowiedziała Natalie King z Aleksander Marine, dystrybutora łodzi Galeon

w Australii i Nowej Zelandii oraz Olga Dubs z firmy Nautilus Australia, dystrybutora łodzi Parker Poland.

W Polsce funkcjonuje ponad tysiąc firm, których produkcja związana jest z przemysłem jachtowym. Są to producenci sprzedający jachty swojej własnej marki, producenci działający na specjalne zamówienie oraz producenci osprzętu. Specjalnością polskiego przemysłu jachtowego są luksusowe jednostki motorowe o długości 6-9 metrów, Polska zajmuje drugie miejsce na świecie, po Stanach Zjednoczonych, w tej kategorii. Corocznie produkuje się w naszym kraju około 22 tysięcy jachtów, z czego ponad 95% na eksport. Największym odbiorcą polskiej produkcji są Norwegowie, w następnej kolejności Francuzi, Niemcy, Holendrzy, Szwedzi i Anglicy.

Polscy wirtuozi

8 sierpnia, w gościnnej Ambasadzie RP w Canberze, odbył się spektakl słowno-muzyczny „Wielcy polscy wirtuozi: Stanisław Moniuszko i Fryderyk Chopin”, w wykonaniu Teatru Muzycznego im. Jana Pawła II z Sydney. Spektakl został przygotowany dla upamiętnienia 200. rocznicy urodzin ojca polskiej opery narodowej, przypadającej w tym roku, a ogłoszonym przez Senat RP Rokiem Stanisława Moniuszki. Zebrani goście mieli okazję wysłuchać utworów Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki w wykonaniu Krzysztofa Małka (fortepian) oraz Haliny Gad (sopran) oraz poznać biografie i ciekawostki z życia obydwu kompozytorów, przedstawione przez trójkę narratorów widowiska – Bogumiłę Filip, Jolantę Szewczyk i Andrzeja Świątkowskiego. Spektakl został wyreżyserowany przez B. Filip, dyrektora artystyczną Teatru, scenariusz był dziełem K. Małka i B. Filip, a scenografia – B. Filip i J. Szewczyk.

Teatr Muzyczny im. Jana Pawła II w Sydney został powołany w 2003 r. przez Bogumiłę Filip, przy współpracy pianisty Krzysztofa Małka. Zespół przygotowuje koncerty oraz programy muzyczno-teatralne, z którymi odwiedza wiele miejsc w Australii. W zeszłym roku mieliśmy okazję obejrzeć w Canberze spektakl pt. „Kolory i Cienie Fryderyka Chopina”.



Od lewej: K. Małek, B. Filip, M. Kołodziejski, H. Gad, J. Szewczyk, A. Świątkowski | zdj. Ambasada RP w Canberze

Obrazy Gosi Orzechowskiej

W sierpniu br. w Watson Arts Centre przez kilka tygodni można było obejrzeć ciekawą wystawę prac czterech artystek: Karen Green, Ivy Hancevic-Grabic, Clare Solomon oraz znanej dobrze w kręgach Polonii Canberry, malarki Gosi Orzechowskiej. Wystawa zatytułowana '4 Words' (4 Słowa) prezentowała prace w czterech tematach określonych jednym słowem: Wrinkle (Zmarszczka) – obrazy K. Green (acrylic na płótnie); Shapes (Kształty) – obrazy I. Hancevic-Grabic (acrylic na drewnie); Consider (Zastanów się, Rozważ) – instalacje składające się z rzeźb i towarzyszących im opisów; Whisper

(Szept) – bukiety kwiatów i nastrojowe portrety kobiet Gosi Orzechowskiej (acrylic na płótnie).

„Whisper” – it is my subtle, delicate conversation with you. I would like to whisper a story about her, about beauty, a butterfly and a flower or her closed eyes. She doesn't have a name and she has a different face on each painting. She can be any of us...”



Kwiaty Gosi Orzechowskiej
zdj. KP

Wystawa w Ambasadzie RP

13 września br., z okazji obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej w Ambasadzie RP w Canberze, została otwarta wystawa „Walka i Cierpienie. Obywatele polscy podczas II wojny światowej”. Wystawa, przedstawiająca szereg paneli zawierających zdjęcia i tekst w języku angielskim, jest wspólnym projektem Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. Opowiada ona o „polskiej walce z reżimami totalitarnymi, o miłości do wolności i heroizmie, aby ratować innych, a także o odwadze żołnierzy i zwykłych ludzi, o braterstwie broni i o walce o wolność innych krajów”. Jeden z paneli wystawy poświęcony jest braterstwu broni żołnierzy polskich i australijskich. Polacy i Australijczycy, wraz z Brytyjczykami, walczyli wspólnie w Bitwie o Anglię, jak również pod Tobrukiem, gdzie zdobyli słynny przydomek „Szczerów Tobruku”. Wystawa jest pokazywana w ponad 80 miejscach w przeszło 60 krajach na całym świecie, w tym w Australii – w Melbourne, Sydney i Canberze.



Panele z wystawy | zdj.
Ambasada RP w Canberze

Podczas wieczoru odbył się także pokaz polsko-brytyjskiego filmu z 2018 r. „Dywizjon 303. Historia prawdziwa”. Film inspirowany bestsellerem Arkadego Fiedlera o tym samym tytule, opowiada historię polskich lotników, którzy w ramach Królewskich Sił Powietrznych Wielkiej Brytanii (RAF-u) tworzyli

jedną z najlepszych i najsukuteczniejszych jednostek myśliwskich w czasie II wojny światowej – Dywizjon 303. Film opowiada nie tylko o spektakularnych akcjach, w których Polacy brali udział podczas Bitwy o Anglię, pokazuje również ich życie prywatne.

Gościem specjalnym uroczystości był prof. Marek Wierzbicki z Instytutu Pamięci Narodowej, który przedstawił liczną zgromadzonej publiczności tło historyczne oraz działania polskich żołnierzy na frontach II wojny światowej.

Misjonarze w PNG

Ambasada RP i Wysoka Komisja Papui-Nowej Gwinei, we współpracy z Grupą Filmową Australijskiego Uniwersytetu Narodowego, zorganizowały specjalny pokaz filmu „Polscy Misjonarze”, dokumentu o polskich misjonarzach i ich pracy na Papui-Nowej Gwinei, w reżyserii Simona Target'a. Pokaz odbył się 24 września br. w nowej siedzibie ANU Film Group, Cultural Centre, Kambri Precinct. Po projekcji miała miejsce dyskusja z udziałem reżysera oraz Ojca Jana Czuby, Konsula

Honorowego RP w Madangu, który pracuje w PNG od wielu lat.

Na Papui-Nowej Gwinei postugę pełni obecnie około 75 polskich misjonarzy i sióstr zakonnych. Według reżysera, „... film pokazuje, w jaki sposób pomoc oparta na wierze wolontariuszy z bogatych narodów, wspomaga biedniejsze kraje. Polscy misjonarze to zdecydowana grupa braci i sióstr, którzy mieszkają w Papui-Nowej Gwinei, z dala od własnego kraju, współpracują z Gwinejczykami, aby zbudować nowy, lepszy świat. To, co robią, wykracza daleko poza rozdawanie Biblii lub chrzczenie konwertytów”.



Budynek muzeum Louvre-Lens | zdj. www.louvre-lens.fr



Od lewej: Chargé d'Affaires PNG w Canberze, Sakias Tameo, Ambasador RP M. Kołodziejewski, Konsul Honorowy RP w Madang o. J. Czuba, B. Zatorska, reżyser filmu, S. Target / zdj. Ambasada RP

Fragment filmu pokazała w lipcu br. australijska telewizja ABC w programie Compass. (<https://iview.abc.net.au/show/compass/series/33/video/RN1811H013S00>)

(Informacje uzyskane ze strony internetowej Ambasady RP w Canberze)

Polskie malarstwo w Louvre-Lens

Od 25 września 2019 r. do 20 stycznia 2020 r. Muzeum Luwr-Lens gościł będzie wystawę sztuki polskiej, zatytułowaną "Polska 1840-1918. Zobrazować ducha narodu". Wystawa jest największym przedsięwzięciem muzealnym opowiadającym o sztuce polskiej, zrealizowanym kiedykolwiek we Francji (ok. 130 dzieł).

Tematyka wystawy koncentruje się wokół zagadnienia polskości i tożsamości narodowej w okresie zaborów. Kuratorzy skupili się przede wszystkim na roli i znaczeniu sztuki polskiej w budowaniu poczucia wspólnoty narodowej dla narodu pozbawionego swej państwowości, rozdartego i podzielonego. Na wystawie znalazły się też dzieła Jana Matejki, gwiazdy polskiego malarstwa historycznego, przypominające przeszłość i triumfy polskiego oręża. Wspólną historię Polski i Francji ukazują obrazy Wojciecha Kossaka o tematyce wojen napoleońskich. Wśród wielu wątków pojawiają się także: wielokulturowość, fascynacja ludowością, pejzaże, poszukiwanie nowoczesnej formy. Można oglądać dzieła m.in. Jacka Malczewskiego, Józefa Chełmońskiego, Leona Wyczółkowskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Wojciecha Weissza, Józefa Mehoffera, Juliana Fałata, Aleksandra Gierymskiego, Olgi Boznańskiej. Obrazy pochodzą ze zbiorów muzeów narodowych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, zamków królewskich w Warszawie i w Krakowie, Fundacji Raczyńskich, a także kolekcji prywatnych. Patronat nad wystawą, której współorganizatorem jest Instytut Adama Mickiewicza, objęli prezydenci Polski i Francji.

Muzeum Louvre-Lens to nieprzypadkowe miejsce na wielką retrospektywę polskiego malarstwa XIX wieku, tak jak

czas, w którym można ją oglądać. Sto lat temu podpisano umowę o emigracji między Polską a Francją. Na północnym wschodzie Francji znalazły się tysiące polskich obywateli, przede wszystkim górników. W regionie Nord-Pas-de-Calais, gdzie leży Lens, mieszka dziś milionowa polska diaspora.

Lens – kiedyś 30-tysięczne miasteczko nie ma już nic wspólnego z górnictwem. Otwarty w 2012 r. Louvre-Lens, najnowocześniejszy oddział paryskiego Luwru, miał się stać magnesem przyciągającym miłośników sztuki. Na pokopalnianym obszarze 20 ha zbudowano 5 spektakularnych budynków ze szkła i aluminium wtapiających się w zieleni otaczającego je parku. Dziś muzeum odwiedza ponad pół miliona gości rocznie. Stała galeria prezentuje setki obrazów, rzeźb i obiektów z paryskiego Luwru.

Nagroda Nobla dla Olgi Tokarczuk

W tym roku Komitet Nagrody Nobla przyznał dwie nagrody w dziedzinie literatury, zaległą nagrodę za rok 2018 (ze względu na skandal obyczajowy w zeszłym roku, nie przyznano żadnego wyróżnienia) i 2019. 10 października 2019 r. ogłoszone zostały wyniki – nagrodę za rok 2018 otrzymała polska pisarka Olga Tokarczuk. Polska pisarka od początku była wymieniana pośród największych faworytów. W uzasadnieniu czytamy, że Olga Tokarczuk dostała Nobla "za wyobraźnię narracyjną, która z encyklopedyczną pasją prezentuje przekraczanie granic, jako formę życia". Drugą nagrodę (za rok 2019) zdobył austriacki pisarz Peter Handke.

Olga Tokarczuk pochodzi z Sulechowa. Ukończyła psychologię na Uniwersytecie Warszawskim. Przez jakiś czas pracowała jako psychoterapeutka, następnie jednak skupiła się na pracy pisarskiej. Do jej najśłynniejszych książek należą „Księgi Jakubowe”, „Bieguni”, „Prawiek i inne czasy” czy „Dom dzienny, dom nocny”. Na podstawie jej powieści „Prowadź swój pług przez kości umarłych” został zekranizowany film „Pokot” w reżyserii Agnieszki Holland.

Pisarka jest laureatką The Man Booker International Prize 2018 (za powieść „Bieguni”) dwukrotną laureatką Nagrody Literackiej „Nike” (również za powieść „Bieguni” oraz „Księgi Jakubowe”). W 2010 r. została odznaczona Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Należy do grona najczęściej tłumaczonych polskich pisarzy. Prawa do tłumaczenia jej książek zostały sprzedane do ponad dwudziestu krajów.

Olga Tokarczuk jest piątym i najmłodszym, polskim pisarzem odznaczonym Nagrodą Nobla, znalazła się w towarzystwie Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Czesława Miłosa oraz Wisławy Szymborskiej.



Olga Tokarczuk
zdj. Maciej Kulczycki PAP

Obchody Dnia Niepodległości w Ambasadzie RP

17 listopada 2019 r. Ambasador Michał Kołodziejcki zaprosił Polonię Canberry na przyjęcie z okazji 101. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Goście zgromadzeni w ogrodzie Ambasady rozpoczęli popołudnie odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego pod przewodnictwem sopranistki Marty Nowickiej. Ambasador Kołodziejcki w krótkim przemówieniu wspominał o najważniejszych osiągnięciach Polski ostatniego 30-lecia. Wyraził także uznanie dla zaangażowania Polonii australijskiej w podtrzymywanie polskiej kultury i tradycji. Na zakończenie części oficjalnej Pan Ambasador wręczył Bogdanowi Lisowskiemu Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, przyznany przez Prezydenta RP, za zasługi dla odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wszyscy obecni zostali zaopatrzeni w specjalnie przygotowane śpiewniki z tekstami znanych pieśni patriotycznych tak, aby każdy mógł wziąć udział we wspólnym śpiewaniu.

Goście mieli również okazję obejrzeć niezwykle ciekawą wystawę znaczków, wydanych przez Rząd RP na Uchodźctwie z siedzibą w Londynie w latach 1941-1945, z kolekcji Andrzeja Alwasta. Wystawiony zbiór znaczków zawiera m.in. znaczki wydrukowane z okazji zwycięstwa wojsk polskich pod dowództwem Gen. Andresa pod Monte Cassino, czy znaczek wydany w celu zbierania funduszy dla ofiar Powstania Warszawskiego. Polski Rząd na Uchodźctwie otrzymał pozwolenie Wielkiej Brytanii wydania znaczków i używanie ich na opłacanie poczty przez Polską Marynarkę Wojenną i Handlową na ściśle określonych warunkach.

7. Konkurs Muzyczny im. Ewy Malewicz

Ewa Malewicz, znana w Australii polska wokalistka,



Goście w ogrodzie Ambasady RP | zdj. KP

przekazała w swoim testamentcie Radzie Naczelnej Polonii Australijskiej (RNPA) spadek, od którego odsetki miały zostać przeznaczone jako nagrody pieniężne dla utalentowanej młodziźnie australijskiej polskiego pochodzenia. W latach 2004-2015 odbyło się w Sydney sześć edycji Konkursu Muzycznego im. Ewy Malewicz z udziałem wyłącznie młodziżni polonijnej.

W tym roku organizację VII. edycji Konkursu RNPA powierzyła Towarzystwu Kultury Polskiej w Wiktorii, które zaproponowało zmiany w dotychczasowym regulaminie: otwarcie Konkursu również dla młodziżni australijskiej oraz zawężenie wykonywanych utworów muzycznych wyłącznie do kompozytorów polskich. Na nowo opracowany regulamin został oparty na regulaminach znanych na świecie konkursów muzycznych dla młodziżni. Konkurs przeniesiono z polonijnych obiektów do prestiżowej sali koncertowej, Deakin Edge na Federation Square w Melbourne.

Do udziału w Konkursie zgłosiły się 22 osoby (w tym cztery polskiego pochodzenia) w dwóch kategoriach instrumentanych – fortepian i instrumenty smyczkowe (skrzypce i wiolonczela). Spośród 11 uczestników finału, który odbył się 1 października br., jury wyłoniło 5 laureatów:

W grupie A (do 12 lat): I nagroda – Andi Wu (fortepian); II nagroda – Serena Yitong Zhang (fortepian); III nagroda – Patrick Hill (wiolonczela).

W grupie B (13 – 16 lat): I nagroda – Luise Turnbull (skrzypce); II nagroda – Michael de Huy (fortepian); III nagroda – nie przyznano.

Dodatkową nagrodę za najlepsze wykonanie utworu F. Chopina ufundowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Chopina otrzymał Andi Wu.

Doskonałym pomysłem organizatorów okazało się poszerzenie program finału Konkursu o dodatkowe występy



Laureaci konkursu | zdj. Grzegorz Machnacki

muzyczne, tworząc całodniowe wydarzenie festiwalowe „Polish Music Day”. W jego skład weszły: fortepianowy recital chopinowski „The Spirit of Poland” w wykonaniu Alana Kogosowskiego oraz koncert muzyki filmowej dedykowany pamięci Krzysztofa Komedy „Tribute to Komeda”, na który złożyły się jazzowe aranżacje australijskich muzyków (m.in. Adama Simmons’a i Tony’ego Goulda), polskich najwybitniejszych przebojów muzyki filmowej (Komeda, Preisner, Kilar, Kaczmarek i in.).

Zmiana formuły, z typowo polonijnej imprezy w poważny konkurs o szerokim zasięgu, pomogła organizatorom osiągnąć założone cele. Znacząco podniósł się prestiż imprezy, organizatorów i partnerów. Zaczął funkcjonować w australijskim środowisku muzycznym, ale też zdecydowanie bardziej zaistniał w świadomości polonijnej. Nastawiony na promocję wyłącznie polskich kompozytorów w Australii, daje niezwykle możliwości w kreowaniu wizerunku zarówno Polski jako kraju, Polaków jako narodu i Polonii jako polskiej diaspory w świecie.

Konkurs został zauważony w Polsce. Zainteresował się nim, tak poważny partner jakim jest Państwowe Wydawnictwo Muzyczne (PWM), które pomaga promować znanych już w Australii kompozytorów polskich, jak i poznawać repertuar twórców mniej znanych i współczesnych. Dla wszystkich finalistów konkursu PWM ufundowało nagrody rzeczowe w postaci publikacji wydanych nakładem wydawnictwa. Patronat nad konkursem objął dodatkowo Ambasador RP w Australii, M. Kołodziejcki.

„The Solidarity Challenge”

7. listopada 2019 r., w Australijskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się promocja książki John'a Burgess pt. „The Solidarity Challenge. Poland 1980-81 an Australian diary.”

We wrześniu 1980 r. John Burgess przyjechał do Warszawy, aby objąć pozycję ambasadora Australii w Polsce. Z pewnością nie zdawał sobie wtedy sprawy, że będzie mu dane zostać naocznym świadkiem historycznych zmian, których rezultatem był upadek komunizmu w Polsce i innych krajach Europy Środkowej oraz rozpad ZSRR. Książka opowiada o wydarzeniach z tamtych czasów, obserwowanych z bliska przez dyplomatę z dalekiej Australii – od powstania Solidarności do momentu wprowadzenia stanu wojennego, w grudniu 1981 r. John Burgess pisze we wstępie:

„Na początku lat 80. nikt nie marzył, że opisane tutaj wydarzenia odegrają rolę w olbrzymiej zmianie w porządku świata. Tylko patrząc z perspektywy czasu widzimy, że wydarzenia te („Polish challenge”) były olbrzymim krokiem w kierunku złamania potęgi Związku Radzieckiego, głównym punktem zwrotnym w politycznej historii XX wieku. Dlatego przedstawiam te wydarzenia jako świadek, który miał dostęp, chociażby ograniczony, do głównych graczy tego czasu. Jest to relacja z perspektywy Australijczka”.

Książka została wydana przez Connor Court Publishing Pty Ltd w ramach serii „Austrian Government, Politics and Foreign Policy”, jest do nabycia m.in. na stronie www.booktopia.com.au. Należy mieć nadzieję, że zostanie przetłumaczona na język polski i wydana w Polsce.

Polski Festiwal w Melbourne

W niedzielę 17 listopada 2019. w Melbourne odbył się Polski Festiwal (Polish Festival). Największy plac miasta, Federation Square, przeistoczył się na jeden dzień w „małą Warszawę”. Mieszkańcy Melbourne mieli okazję wziąć udział w wielkim świętowaniu polskiej kultury i tradycji, polskiej kuchni i gościnności. Festiwal to nie tylko okazja dla australijskiej Polonii przeżycia polskiego święta z dala od kraju, to przede wszystkim okazja do pokazania Australijczykom – ludziom o różnych korzeniach kulturowych, naszych osiągnięć jako grupy etnicznej, na przestrzeni 200 lat obecności Polaków na kontynencie australijskim oraz zapoznania ich z naszą bogatą kulturą i tradycją.

Program festiwalowy wypełniony był po brzegi atrakcjami: występy zespołów tanecznych Polonez i Łowicz oraz innych grup muzycznych, lekcje tańców ludowych, pokazy przygotowane przez uczniów polskich szkół, wystawy artystów, pokazy polskiego rękodzieła, specjalne zajęcia dla dzieci. Można też było kupić polskie wyroby – biżuterię z bursztynu czy ceramikę z Bolesławca. W ofercie kulinarnej nie zabrakło typowych polskich dań takich jak pierogi, bigos czy



Polski Festiwal na Federation Square | zdj. ks. M. Han



polską kiełbasą. Dużym wzięciem cieszyły się polskie piwa i wódki.

Festiwal rozwija się prężnie z roku na rok i regularnie przyciąga ponad 50 tysięcy uczestników. W ciągu 15 lat swojego istnienia stał się największą w Australii imprezą polonijną, jedną z najważniejszych, wręcz kultowych imprez wielokulturowego kalendarza Melbourne. Jego sukces jest zasługą ogromnej pracy grupy ponad 400 wolontariuszy spośród polskiej społeczności Melbourne.

Obchody 60. lecia posługi Chrystusowców Polakom w Australii

We wrześniu 2019 r. minęło 60 lat od przyjazdu pierwszego księdza Towarzystwa Chrystusowego do Australii, do pracy z tutejszą Polonią. W ciągu roku odbyło się wiele uroczystości związanych z obchodami tej rocznicy. W listopadzie, wszyscy księża Chrystusowcy pracujący obecnie w Australii i Nowej Zelandii, przyjechali do Ośrodka Jana Pawła II w Canberze, aby wraz z prowincjałem ks. Tadeuszem Przybylakiem wspólnie obchodzić tę ważną rocznicę. Na uroczystości przybyli także: Wikariusz Generalny Towarzystwa Chrystusowego z Poznania ks. Bogusław Burgat, prowincjałowie ks. Jacek Walkiewicz (USA i Kanada), ks. Zbigniew Wcisło (Francja i Hiszpania), ks. Maciej Piaskowski (Anglia i Irlandia) oraz delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej, bp Wiesław Lechowicz.

26 listopada br. w Ambasadzie RP odbyła się kolejna uroczystość z udziałem wszystkich księży Chrystusowców obecnych na zjeździe w Canberze, wraz z bp W. Lechowiczem. Wśród zgromadzonych gości byli również Konsul Generalna RP w Sydney, Monika Kończyk oraz Prezes NRPA, Małgorzata Kwiatkowska. Podczas wieczoru przemawiali Ambasador Michał Kołodziejcki, bp W. Lechowicz oraz Wikariusz Generalny ks. B. Burgat. Pan Ambasador wręczył odznaczenia państwowe przyznane przez Prezydenta A. Dudę. Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP otrzymali: ks. dr Antoni Dudek SChr, ks. Stanisław Wrona SChr i pośmiertnie ks. Krzysztof Chwałek SChr. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał ks. Przemysław Karasiuk SChr.

Po części oficjalnej odbył się pokaz filmu dokumentalnego pt. „Aussie Boys” („Chłopa z Australii”). Film pokazuje pracę duszpasterską Chrystusowców od roku 1959 w imię motta „Wszystko dla Boga i Polonii Zagranicznej”. Przez 60 lat obecności na kontynencie australijskim Polonii posługiwało łącznie 64 duszpasterzy Chrystusowców. Obecnie w Australii i Nowej Zelandii pracuje ich 22. ■



Od lewej: Konsul Generalna RP M. Kończyk, ks. S. Wrona SChr, Ambasador RP M. Kołodziejcki, ks. bp W. Lechowicz, ks. P. Karasiuk SChr, ks. dr A. Dudek SChr, ks. B. Burgat SChr, ks. T. Przybylak SChr. Zdj. ks. M. Sokołowski

WIELKA ZMIANA

Maria Bogatko

Niebo gwiazdziste nade mną...

Zawsze marzyło mi się życie na wsi. Może to atawistyczne ciągoty po praprzodkach, a może po prostu nostalgia za dzieciństwem i wczesną młodością spędzoną w dużej mierze na działce dziadka. Urodziłam się w Warszawie i do wyjazdu z Polski zawsze byłam w zasadzie miejską dziewczyną. Chodziłam do szkoły, studiowałam, pracowałam, ale to prawdziwe życie zawsze było dla mnie wiosną i latem na działce wśród drzew i krzewów. Rosły tam drzewa i krzewy owocowe, truskawki, poziomki, różnorodne warzywa i kwiaty – królewskie róże, dumne peonie, wyniosłe mieczyki, bajecznie kolorowe lwie paszcze, chabry, maki i floksy. Wczesną wiosną rozkwiatały niewinną bielą konwalie, których zapach czuć było w całej okolicy a trochę później rozpościerały się kobierce pachnących fiołków. Słychać było uwijające się pracownice pszczoły, a całe działki tętniły odgłosami i zapachami życia. Tego życia, które można chłonąć pełną piersią i czuć przyrodę w jej całej wspaniałości i majestacie. Do tej pory pamiętam odurzający zapach kwitnących wiśni czy jabłoni, no i oczywiście smak owoców i warzyw. Wtedy wszystko było zdrowe i organiczne.

Tęsknota za przestrzenią, ciszą bez odgłosów miejskich i powietrzem

pachnącym ozonem po letnich burzach zawsze tkwiła głęboko w mojej duszy i czasami przypominała o sobie, aż nadszedł czas, kiedy marzenie zamieniło się w rzeczywistość. Zdecydowaliśmy się na przeprowadzkę na wieś, czyli jak to się ładnie po angielsku nazywa „sea change” – wielką zmianę w życiu. Kupiliśmy dom położony na wzgórzu na jednohektarowej

działce w Newee Creek. Większe miejscowości w pobliżu to Nambucca Heads i Macsville. Okolica jest tutaj pagórkowata, soczyście zielona z pięknymi, sielskimi widokami. Na pagórkach widać domy wśród drzew z bitymi drogami dojazdowymi i zielonymi połaciami ściętej trawy. W odległości kilku kilometrów, nad morzem leży miasteczko Nambucca Heads i tam mamy najbliższe plaże. A jest ich wiele w najbliższej okolicy, piękne i często ustronne, a także wiele ciekawych miejsc do zwiedzania, jak chociażby Scotts Head, South West Rocks czy Crescent Head. Większe miasta to Coffs Harbour 50 km na północ, Kempsey na południe mniej więcej w tej samej odległości oraz trochę dalej Port Macquarie.

Na samym dole naszej działki wśród gęstych drzew płynie strumyk i tam jest nasza miniaturowa dżungla. Leżą zmurszałe konary drzew, rosną różnorodne paprocie i pnące się po drzewach liany, lilie wodne i egzotyczna roślinność. Całość sprawia wrażenie prehistorycznego lasu, brakuje nam tylko dinozaurów. Pogoda w tym rejonie jest bardzo przyjazna. Lata są nie za gorące, a zimny nie za zimny. Przez większą część roku nie trzeba ani ogrzewać, ani chłodzić domu. Jak mówi znajomy Australijczyk, kiedy jest kolejny piękny dzień: „another day in

paradise”.

Nasze prace ogrodowe ograniczamy tylko do tych drobniejszych, bo większe na tak dużym obszarze muszą być zrobione przy pomocy maszyn: koparki, spychacza itp. Sadzimy rośliny, usuwamy chwasty i kosimy trawę. Mamy już cytrusowy gaj, figi, wiśnie, morele, jabłoń, czarną i czerwoną porzeczkę. Na naszej działce nie używamy żadnych środków chemicznych. Staramy się uprawiać wszystko naturalnie. Mamy nadzieję, że wszystkie drzewa i krzewy będą rosły, pomimo że również do nas dotarła susza panująca obecnie w dużej części Australii. Opadów deszczu jest o wiele mniej niż 3 lata temu, kiedy się tutaj sprowadziliśmy. Używamy przede wszystkim wody deszczowej, która przechowywana jest w zbiornikach, więc tym bardziej musimy oszczędzać. Obecna susza objęła już prawie 97% NSW, 65% Qld i południowo-wschodnią część Australii Zachodniej, a według ocen synoptyków nic nie wskazuje na to, że się rychło skończy. Najbardziej zagrożony jest ekosystem rzek Murray i Darling (Murray-Darling Basin), będący jednym z trzech największych źródeł produktów rolnych o łącznej wartości 19 mld AUD.

Tutaj na wsi wiele rzeczy nabrało innego wymiaru, sensu i wartości. Zmieniła się również percepcja rzeczywistości. Przychodzi na myśl odwieczne pytanie „być czy mieć”, bo przecież w dzisiejszych czasach „być” to bardzo często znaczy „mieć” więcej i jeszcze więcej. Wszyscy posiadamy nadmiar wszelakiego rodzaju dóbr, choć do życia i bycia szczęśliwym

nie potrzebujemy tak wiele. Jak powiedział Immanuel Kant „Człowiek nie jest bogaty tym, co posiada, lecz tym, bez czego z godnością może się obejść”.

Warto tutaj wspomnieć o modnym obecnie temacie ochrony środowiska. Wszyscy o niej mówią, piszą, podnoszą larum i na tym się kończy. W dalszym ciągu jest ogromna

nadprodukcja różnych

Nasze nowe miejsce na Ziemi | zdj. M.Bogatko



artykułów z toksycznymi plastikami włącznie. W 2016 r. znana szwedzka firma odzieżowa H&M puściła z dymem do atmosfery ok. 400 ton niesprzedanych i niemodnych ubrań, żeby nie dopuścić do spadku cen. Tego typu procedury są dość częste i to nie tylko w branży odzieżowej, a informacje jakie docierają o nich do opinii publicznej to tylko wierzchołek góry lodowej. Wyobraźmy sobie jakie ilości śmieci ludzkość generuje przy tej okazji.

To nasze miejsce nazywamy miejscem mocy – jest przeurocze ze wspaniałymi wschodami i zachodami słońca, rześkimi porankami, pięknym i uspakajającym śpiewem ptaków oraz upajająco romantycznymi ciepłymi wieczorami. Na ulicach nie ma tutaj latarni, więc nocą mamy niebo gwiazdziste nad nami i... tego gwiazdzistego nieba życzymy wszystkim czytelnikom Kroniki z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2020.

Od Redakcji: Mamy nadzieję, że artykuł ten będzie pierwszym w cyklu „Wielka zmiana” – prosimy Czytelników, którzy po przejściu na emeryturę podjęli odważną decyzję zmiany miejsca zamieszkania i stylu życia, o refleksje na ten temat. ■

2019 – ROK WAŻNYCH ROCZNIC

Halina Zobel-Zubrzycka

20. rocznica wejścia Polski do NATO

20 lat temu, 12 marca 1999 r. Polska wstąpiła do NATO (North Atlantic Treaty Organisation) – Przymierza polityczno-wojskowego, założonego przez państwa Europy Zachodniej i Ameryki 50 lat wcześniej (1949 r.), w wyniku rosnącego przekonania o agresywności polityki ZSRR wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej i zagrożeniu sowieckim dla Europy Zachodniej. Traktat Północnoatlantycki powołujący NATO gwarantował swoim członkom wzajemną pomoc w przypadku agresji, którego ofiarą padłoby któregokolwiek z państw Sojuszu. W 1955 r. ZSRR utworzył Układ Warszawski (UW), własną organizację polityczno-wojskową, umożliwiającą ZSRR pełną kontrolę nad siłami zbrojnymi i polityką zagraniczną państw członkowskich.

Wejście Polski do NATO było symbolicznym zamknięciem półwiecza trwania porządku jałtańskiego – ostatecznie potwierdziło suwerenność Polski i wejście do strefy geopolitycznej Zachodu. Poprawiło również bezpieczeństwo Polski, zmieniając usytuowanie państwa w europejskim układzie sił.

Wraz z przemianami demokratycznymi 1989 roku, integracja z NATO stała się strategicznym celem Polski.

Samodzielne zdefiniowanie własnej polityki bezpieczeństwa umożliwiły Polsce również przemiany polityczne w państwach członkowskich Układu Warszawskiego na przełomie lat 1989-90, które doprowadziły do

definitywnego wyrzeczenia się przez ZSRR doktryny ograniczonej suwerenności członków, tzw. doktryny Breżniewa. Skierowanie polskiej polityki bezpieczeństwa na kierunek atlantycki odbywało się jednak stopniowo, gdyż w tym okresie wciąż istniał Układ Warszawski, a w krajach UW ciągle stacjonowały wojska radzieckie. Ostateczna likwidacja UW nastąpiła 1 lipca 1991 r. Wojska radzieckie opuściły terytorium Polski dopiero 17 września 1993 r., w symboliczną rocznicę agresji radzieckiej na Polskę w 1939 r.

Wyraźne deklaracje zamiaru przystąpienia do struktur NATO nastąpiły jeszcze w czasie istnienia UW. Rząd Tadeusza Mazowieckiego nawiązał oficjalne stosunki z NATO już w 1990 r. Dążenia Polski do uzyskania pełnego członkostwa w NATO zintensyfikowały się po likwidacji UW, ale Zachód nie był gotów do przyjęcia byłych członków Układu Warszawskiego obawiając się, że wywoła to napięcia na linii NATO – Rosja i osłabi prodemokratyczne tendencje w Rosji. Ówczesny prezydent Jelcyń sprzeciwiający się rozszerzeniu sojuszu, zaproponował wspólne gwarancje bezpieczeństwa Rosji i Zachodu dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Odpowiadając na aspiracje państw byłego bloku wschodniego, Sojusz zainicjował w październiku 1993 r. program „Partnerstwo dla Pokoju”, który stwarzał państwom spoza NATO możliwość prowadzenia wspólnych ćwiczeń i udziału w operacjach. Było to jednocześnie sygnałem dla Federacji

Rosyjskiej, że NATO jest gotowe do przyjęcia nowych członków.

Wieloletnie starania dyplomatyczne Polski o wsparcie przez polityków państw członkowskich NATO idei poszerzenia Sojuszu o kraje Europy Środkowej zakończyły się powodzeniem, kiedy w styczniu 1999 r. sekretarz generalny NATO, Javier Solana, wystosował oficjalne zaproszenie do członkostwa w Sojuszu. Istotnym elementem sprzyjającym dążeniom Polski była zgoda i konsekwencja wszystkich sił politycznych w Polsce oraz poparcie społeczne jak również reformy przeprowadzone w sferze obronności. Polska stała się formalnie stroną Traktatu Waszyngtońskiego i członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego 12 marca 1999 r., kiedy minister spraw zagranicznych RP Bronisław Geremek, przekazał amerykańskiej sekretarz stanu Madeleine Albright, akt przystąpienia RP do NATO podpisany przez prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Polska stając się pełnoprawnym członkiem Sojuszu zobowiązała się m.in. do przekazania pod wspólne dowództwo części sił zbrojnych i finansowania działań służących utrzymaniu gotowości bojowej na wymaganym przez NATO poziomie, a także modernizacji struktury organizacyjnej oraz technicznej Wojska Polskiego, na wzór struktur

obowiązujących w armiach państw Sojuszu. Proces transformacji Sił Zbrojnych RP objął wprowadzenie mechanizmów cywilnej kontroli nad armią. W 2010 r. odstąpiono od zasadniczej służby wojskowej na rzecz profesjonalizacji armii. Polska stała się w 2015 r. jednym z nielicznych państw Sojuszu uprawnionych do dowodzenia siłami specjalnymi NATO. W

ciągu 20 lat uczestnictwa w Sojuszu Wojsko Polskie brało udział w tworzeniu struktur bezpieczeństwa NATO i uczestniczyło w wielu operacjach wojskowych poza granicami kraju, m.in. w: Albanii, Kosowie, Macedonii, Bośni i Hercegowinie, Afganistanie i Iraku. Istotną pozycję, jaką Polska zajmuje w Sojuszu, potwierdził szczyt NATO zorganizowany w Warszawie w lipcu 2016 r., na którym podjęto ważne dla bezpieczeństwa Polski i regionu postanowienia o wzmocnieniu wschodniej flanki NATO, w tym m.in. o ustanowienie ‘wysuniętej obecności wojskowej’ (Enhanced Forward Presence). W konsekwencji postanowień szczytu NATO w Warszawie od 2016 r. ponownie wzrasta liczba polskich żołnierzy uczestniczących w misjach zagranicznych. Polska przeznacza na obronność 2 proc. swojego PKB.

Polska obchodziła 20-lecie wstąpienia do NATO wspólnie z Czechami i Węgrami, które również przystąpiły do NATO 12 marca 1999 r. i ze Słowacją, która została przyjęta do Sojuszu pięć lat później. Główne uroczystości, w których wzięli udział prezydenci tych czterech państw odbyły się w Pradze. Prezydent Andrzej Duda w swoim wystąpieniu podkreślił: „Jesteśmy dumni z tego, że możemy być dzisiaj członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, który gwarantuje bezpieczeństwo naszej części Europy i świata, i dzięki któremu my także możemy gwarantować bezpieczeństwo tym, którzy chcą żyć w wolnych, demokratycznych, suwerennych krajach”.



Ministrowie Obrony krajów członkowskich podczas szczytu NATO w Warszawie w 2016 roku | zdj. Tim D. Godbee

15 lat Polski w Unii Europejskiej

W tym roku mija 15 lat od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Unia w obecnej formie została ustanowiona 7 lutego 1992 r. traktatem o Unii Europejskiej, który wszedł w życie 1 października 1993 r. Zgodnie z artykułem 2 traktatu: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości.”

Unia powstała w wyniku wieloletniego, rozpoczętego po IIWS, procesu integracji europejskiej obejmującego początkowo kraje Europy Zachodniej. Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej zostały z tego procesu wyłączone, kiedy Stalin odrzucił amerykański Plan Marshalla mający służyć odbudowie gospodarek krajów europejskich ze zniszczeń IIWS. ZSRR w warunkach zaostrzającej się konfrontacji stworzył odrębną organizację – Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej (RWPG), która służyła utrzymaniu systemu politycznej i gospodarczej dominacji krajów bloku wschodniego. Jedną z jej funkcji było osłabienie tradycyjnych związków ekonomicznych i handlowych z Europą Zachodnią. W konsekwencji na początku lat 50. ZSRR stał się głównym partnerem handlowym Polski.

Po utworzeniu pierwszego demokratycznego rządu w 1989 r. priorytetem polskiej polityki stało się ponowne włączenie się Polski do politycznych i gospodarczych struktur Europy Zachodniej. Ostatecznie o wejściu Polski do Unii zdecydowało jednak ogólnopolskie referendum akcesyjne, które miało miejsce 7-8 czerwca 2003 r. Za członkostwem w UE opowiedziało się 77.45% Polaków. Referendum było poprzedzone zaciętą publiczną debatą, w której ujawniły się obecne do dzisiaj podziały polityczne w polskim społeczeństwie. Zwolennicy podkreślali, że UE jest gwarantem stabilności i pokoju w Europie, i pozostawanie poza strukturami europejskimi groziłoby marginalizacją Polski na arenie międzynarodowej oraz osłabiłoby naszą pozycję w regionie, zwłaszcza wobec Rosji. Przeciwnicy, w poglądach wyrażanych m.in. w Radiu Maryja, ostrzegali, że wejście do struktur unijnych oznaczać będzie śmiertelne zagrożenie dla polskiej tożsamości, suwerenności, kultury, tradycyjnych wartości, religii, rodziny i doprowadzi do upadku moralności.

Po 15 latach trudno jest kwestionować, że przystąpienie Polski do UE umożliwiło ogromny postęp cywilizacyjny naszego kraju. Jego miarą jest zmniejszający się dystans między stopniem rozwoju społeczno-gospodarczego mierzonym wysokością Produktu Krajowego Brutto (PKB) na mieszkańca w porównaniu do średniego poziomu rozwoju we Wspólnocie. O ile jeszcze w 2004 r. PKB wynosił w Polsce niespełną połowę średniej unijnej, to w 2017 r. zbliżył się do 70% średniej UE. Głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego był swobodny dostęp do wspólnego unijnego rynku towarów, usług, pracy i kapitału, co wytworzyło warunki do zwiększenia innowacyjności i konkurencyjności naszej gospodarki. Przyspieszenie rozwoju społeczno-gospodarczego nastąpiło również dzięki pomocy finansowej Unii m.in. funduszom strukturalnym i inwestycyjnym. Polska jest największym beneficjentem funduszy unijnych ze wszystkich krajów Wspólnoty. Od 2004 r. do końca marca 2019 r. dodatnie saldo naszego członkostwa wyniosło ok. 110 mld euro. Europejskie środki z funduszu polityki spójności na pomoc nowym państwom członkowskim w wyrównywaniu różnic rozwojowych są przeznaczane na dofinansowanie ważnych inwestycji publicznych, projektów naukowych i edukacyjnych, na budowę lub modernizację infrastruktury drogowej i kolejowej, pomoc rozwojową dla małych i średnich

przedsiębiorstw, rozwój kapitału ludzkiego poprzez wspieranie działalności gospodarczej i podnoszenie kwalifikacji zawodowych, inwestycje w przedsiębiorczość, innowacyjność oraz badania i rozwój, a także ochronę środowiska. Wsparcie otrzymały również projekty w dziedzinie kultury. Odrestaurowano 77 obiektów zabytkowych, m.in. Zamek Królewski i Płac na Wyspie w Warszawie. Zrekonstruowano cyfrowo filmy z okresu przedwojennego oraz zdigitalizowano czasopisma, rękopisy, starodruki, grafiki itp. Wybudowano lub zmodernizowano wiele instytucji kultury, takich jak muzea, teatry, sale koncertowe, biblioteki, w tym Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku czy Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.



Centrum Nauki Kopernik w Warszawie | zdj. Adrian Gryczuk

Unowocześnienie i zwiększenie konkurencyjności gospodarki przełożyło się również na dynamikę wzrostu obrotów handlowych Polski z państwami członkowskimi UE (z ponad 100 mld do niemal 300 mld EUR). Udział krajów Unii w polskim eksporcie wynosi obecnie 80% a największym partnerem Polski są Niemcy, do których trafia ponad 25% naszych towarów.

Unijne fundusze przyczyniły się również do wydobywania polskiego rolnictwa ze stanu zapaści. Od 2004 r. polscy rolnicy otrzymali 28 mld euro w postaci dopłat bezpośrednich, dzięki czemu realne dochody mieszkańców wsi wzrosły o 78%.

Członkostwo w UE przyniosło również korzyści społeczne. Wejście do strefy Schengen stworzyło milionom Polaków możliwość swobodnego poruszania się na obszarze Unii praktycznie bez kontroli na granicach. W ramach unijnego programu Erasmus realizowana jest wymiana naukowa studentów i pracowników uczelni oraz współprac uczelni. Zwiększyła się także mobilność polskich pracowników, którzy otrzymali możliwość zatrudnienia w wielu państwach UE.

15. rocznicę wejścia Polski do UE obchodzono w całym kraju. W wielu miastach. Na Pikniku Europejskim w Puławach Prezydent Andrzej Duda podkreślił, że wejście Polski do UE to „dziejowa decyzja, która determinuje w sensie pozytywnym rozwój Polski nie tylko na najbliższe dziesięciolecie, ale również na najbliższe stulecie. Jako Polacy jesteśmy jej zdecydowanymi zwolennikami.” W Warszawie, z inicjatywy Premiera M. Morawieckiego na Zamku Królewskim odbył się szczyt „Together for Europe”, w którym wzięli udział przedstawiciele państw, które od 2004 roku weszły do Unii.

Polska należy do grupy państw, których obywatele najlepiej oceniają integrację. Ponad 53% obywateli dobrze ocenia UE (średnia unijna to 42.8%). Dane Europejskiego Sondażu Wartości (EVS) z końca 2017 r. pokazują, że Polacy generalnie odczuwa związek z Europą, a niemal połowa obdarza Unię zaufaniem. Wielu badaczy społecznych zauważa

jednak, że te wyniki nie oddają prawdziwego znaczenia Unii w świadomości Polaków, ze względu na długoletnie zaniedbania w wychowaniu obywatelskim, które doprowadziły do tego, że zwłaszcza młode pokolenie nie docenia wartości demokratycznych i że za mało wie o bezprecedensowym sukcesie politycznym i cywilizacyjnym jaki Polska zawdzięcza członkostwu w Unii Europejskiej.

230. rocznica Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela

230 lat temu, 26 sierpnia 1789 roku Francuskie Zgromadzenie Narodowe (Konstytuanta) uchwaliło Deklarację Praw Człowieka i Obywatela – dokument programowy rewolucji francuskiej. Rewolucja była pierwotnie buntem tzw. stanu trzeciego, stanowiącego 98% ludności ówczesnej Francji, który w warunkach monarchii absolutnej był praktycznie pozbawiony wpływu na decyzje polityczne, mimo że z jego podatków utrzymywano Kościół, administrację państwową, służbę wojskową i wymiar sprawiedliwości. Deklaracja została poprzedzona szeregiem zmian ustawodawczych efektywnie obalających system feudalny. W nocy z 4 na 5 sierpnia Konstytuanta zniósła dekretem przywileje stanowe szlachty i duchowieństwa, łącznie z przywilejem niepłacenia podatków oraz feudalne powinności chłopów wobec Kościoła i jurysdykcji szlachty: przestało obowiązywać poddaństwo chłopów, zniesiono ich przywiązanie do ziemi oraz wszystkie obowiązki m.in. pańszczyznę i dziesięcinę płaconą klerowi. Konstytuanta, znosząc ustrój feudalny, dała początek nowej erze w państwowości Francji, ustanawiając nowy liberalny model państwa i prawa, którego zasady zostały ustalone przez Deklarację Praw Człowieka i Obywatela.

Deklaracja zredagowana według projektu generała Marie La Fayette, uczestnika wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, opierała się na Deklaracji niepodległości jednoczących się w 1776 roku stanów Ameryki Północnej. Deklaracja była jednak oryginalnym dokumentem, u którego źródeł leżała filozoficzna myśl francuska i idee oświeceniowe takich myślicieli i filozofów jak Locke, Rousseau, Wolter, Hume, Franklin i Diderot. W swoich pracach propagowali oni idee wolności politycznej obywateli i jasności mechanizmów władzy twierdząc, że w systemie sprawowanej władzy absolutnej ludzie tracili zdolność uczestniczenia w sprawach państwowych oraz wskazując na to, że prawa narodu i jego członków są prawami immanentnie mu przynależnymi jako prawa naturalne i przez to są święte i niezbywalne. Deklaracja była również zainspirowana koncepcją trójpodziału władzy, wprowadzoną do myśli politycznej przez Monteskiusza. W swojej teorii funkcjonowania państwa postulował dla zapewnienia przejrzystości procesu rządzenia, porządku w państwie i racjonalności mechanizmów władzy, oddzielenie od siebie

władzy ustawodawczej (parlamentu), wykonawczej (króla, rządu lub prezydenta) i sędziowskiej (sądów).

Te idee oświeceniowe znalazły odzwierciedlenie w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela, której tekst rozpoczynał się stwierdzeniem, że przedstawiciele ludu francuskiego postanowili ustalić „naturalne, święte i niezbywalne prawa człowieka”, bowiem ich „wcześniejsza nieznanomość i lekceważenie były przyczynami nieszczęść publicznych i korupcji rządów.” W Deklaracji znalazły się zapisy dotyczące trzech podstawowych obszarów praw: człowieka, obywatela i narodu przekreślające dawny system stanowości. Deklaracja głosiła zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa, gwarantowała wolność wyznania i słowa, nienaruszalność praw własności, prawa do oporu przeciw nadużyciom władzy, nietykalność osobistą, równy dostęp do stanowisk i urzędów. Obywatel uzyskał w wyniku

nadania Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela prawo do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, co w czasach monarchii absolutnej nie było możliwe. Ustalono także granice wolności: wolno czynić wszystko, co nie szkodzi innym ludziom w granicach zakreślonych przez prawo. Zasady zawarte w Deklaracji wytyczały również granice władzy państwowej, deklarując m.in. zasady organizacji państwa opartego na trójpodziale władzy wzorowanym na podziale Monteskiusza. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela miała na celu zapobieganie nadużyciom władzy umacniając podstawy nowego, republikańskiego porządku: monarchia traciła pojęcie suwerena, a stawał się nim naród i to wyłącznie od niego mogła pochodzić wszelka władza. Francuskie prawo zostało skodyfikowane, zracjonalizowane, stało się w pełni świeckie, a także odnoszące się w swoich przepisach do poszanowania sprawiedliwości, wolności i równości człowieka.

Wydanie samej Deklaracji było początkiem dalszych posunięć ustawodawczych zgromadzenia, które z czasem zgodnie z duchem Deklaracji, rozszerzyły prawa obywatelskie i polityczne również na protestantów i Żydów. Jednak nie zgodzono się by prawa te również przysługiwały kobietom.

Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela dała początek pojęciu podmiotowych praw publicznych. Jej postanowienia były zamieszczane w późniejszych konstytucjach francuskich i stały się wzorem dla konstytucji innych państw oraz pomogły w stworzeniu międzynarodowych regulacji praw człowieka, z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka na czele. Wszystkie konstytucje europejskie w rozdziałach poświęconych prawom jednostki i narodu czerpały z jej ustaleń. Jednym z pierwszych wielkich aktów prawnych o charakterze konstytucyjnym, jaki sięgnął do Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela była Konstytucja 3 Maja, która w jednym ze swoich artykułów podkreśliła, że wszelka władza początek swój bierze z woli narodu. ■



Deklaracja praw człowieka i obywatela przedstawiona w formie zbliżonej do Dekalogu, autorstwa Jean-Jacques-François Le Barbier, obecnie w zbiorach Musée Carnavalet w Paryżu

TYGODNIK POLSKI – 70. ROCZNICA ISTNIENIA

Opracowała Aleksandra Płazińska

W krajach, do których przybywają większe grupy emigrantów, nieodłącznie pojawia się ich prasa narodowa. W początkowym okresie osiedlenia ułatwia ona adaptację w nowym społeczeństwie, później przybliża ojczyste strony i podtrzymuje ojczysty język. Polacy przybywali do Australii od ponad stu siedemdziesięciu lat, ale masowy napływ polskich imigrantów nastąpił po drugiej wojnie światowej. Od tej pory zaczął się wyraźny rozwój prasy polonijnej.



Ks. Konrad Trzeciak, 1949-61

Najstarszą polską gazetą w Australii i Nowej Zelandii jest „Tygodnik Polski”. Historia pisma rozpoczęła się 28 lipca 1949 r., kiedy w obozie dla imigrantów w Bathurst (NSW) ks. Konrad Edmund Trzeciak CM wydał pierwszy numer „Tygodnika Katolickiego”. Jego celem była pomoc w pracy duszpasterskiej i społecznej wśród Polonii. Ksiądz Trzeciak był jednocześnie redaktorem, administratorem, drukarzem i kolporterem pisma. „Tygodnik” początkowo wydawany był na powielaczach, a od czerwca 1951 r. już drukowany w nakładzie dwóch tysięcy egzemplarzy. W latach późniejszych nakład wynosił trzy do czterech tysięcy sztuk. W 1954 r., dzięki pomocy ks. Józefa Janusa SJ, „Tygodnik Katolicki” został przeniesiony do pomieszczeń Domu Sodalicyjnego w Richmond (Melbourne). Tu mieściła się redakcja, administracja i drukarnia. W trudnych okresach księdzu Trzeciakowi pomagali księża Józef Wójcik i Józef Janus SJ, a następnie o. Marcin Chrostowski OP. Przy silnym poparciu duchowieństwa polskiego wzrastał nakład gazety.

W 1961 r., z inicjatywy ks. Trzeciaka, właścicielem i wydawcą czasopisma został Roman Gronowski, dziennikarz, który wcześniej prowadził „Wiadomości Polskie” w Sydney. Pod redakcją R. Gronowskiego „Tygodnik Katolicki” stopniowo nabierał charakteru świeckiego. Zaczęły przeważać tematy polityczne i społeczne, jednak pismo zachowało linię katolicką i niepodległościową. W 1965 r. redaktor Gronowski zmienił tytuł gazety na „Tygodnik Polski” z pod tytułem „Niezależne Pismo Polaków w Australii i Nowej Zelandii”. Wprowadził też większy, zachowany do dzisiaj, format. Redakcja została przeniesiona do Coburg, a następnie do Brunswick, gdzie drukowano gazetę już we własnej drukarni, zakupionej z pomocą polskiej społeczności. Redaktor Gronowski podniósł poziom pisma, rozszerzył

tematykę, wprowadził urozmaicające dodatki. Był to okres rozkwitu pisma. Gdy R. Gronowski zmarł nagle w 1974 r., w wyniku komplikacji spadkowych „Tygodnik” wystawiono na licytację. Przetarg wygrała Spółdzielnia Dom Polski im. T. Kościuszki w Melbourne (obecnie Stowarzyszenie im. T. Kościuszki) stając się właścicielem i wydawcą czasopisma.

Do 1977 r. funkcję redaktora pełnił Marian Kałuski, który uprzednio pracował przez pewien czas, jako sekretarz redakcji. M. Kałuski przeprowadził gazetę przez trudny okres przejściowy. Na jej łamy wprowadził na szerszą skalę tematykę Kresów Wschodnich Polski.

Następny redaktor, Jerzy Grot-Kwaśniewski objął stanowisko redaktora naczelnego mając już za sobą doświadczenie dziennikarskie. W czasie wojny działał w prasie podziemnej w Polsce, a po wojnie pracował jako redaktor w Niemczech i Australii oraz współpracował z paryską „Kulturą”. Pod jego redakcją znacznie wzrósł nakład „Tygodnika Polskiego”. Nowa technika druku offsetowego umożliwiła zwiększenie objętości pisma i wprowadzenie nowych działów. W latach 80. gazeta dostrzegała potrzeby nowej emigracji z Polski, tzw. fali solidarnościowej. Po piętnastu latach prowadzenia „Tygodnika” redaktor Grot-Kwaśniewski zrezygnował ze stanowiska ze względu na wiek.

W 1992 r. redakcję „Tygodnika Polskiego” przejął Michał Filek, który ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu. Pracował w zawodach prawniczych i redakcji pisma solidarnościowego. W „Tygodniku” podejmował tematykę krajową i stawał w obronie dobrego imienia Polski za granicą. Nie unikał polemik politycznych. W tym czasie redakcja przeszła na pracę w systemie komputerowym.

W latach 1998 – 2002 redaktorem naczelnym był dr Zdzisław Derwiński, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego. „Tygodnik” pod jego redakcją zamieszczał więcej tekstów o bieżących sprawach Polonii australijskiej, a także przybliżał jej przeszłość. Nadawało to pismu bardziej polonijny charakter. Zwiększył objętość pisma i dystrybucję w innych stanach Australii. W tym czasie redakcja została przeniesiona do Domu Polskiego „Millennium” w dzielnicy Footscray, gdzie znajduje się dotychczas.

Na przełomie lat 2002 i 2003, przez sześć miesięcy „Tygodnik” redagowała Grażyna Walendzik. Jako absolwentka Wydziału Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wydziału Historii Sztuki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu odcisnęła swoje piętno na „Tygodniku”, w którym częściej niż dotychczas zaczęły pojawiać się artykuły o tematyce kulturalnej. W 2003 r. redaktorem naczelnym została Józefa Jarosz (ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz studia podyplomowe z bibliotekarstwa i informacji naukowej). W tym czasie w „Tygodniku” główny akcent położono na sprawy polonijne. Wkrótce po objęciu przez nią redakcji



Roman Gronowski,
1961-74



Marian Kałuski
1974-77



Jerzy Grot-Kwaśniewski
1977-92



Michał Filek
1992-98



Zdzisław Derwiński
1998-2002



Grażyna Walendzik
2002-2003



Uroczystość z okazji 70. lecia „Tygodnika Polskiego”, od lewej: M. Jaskulska (red. nac.), W. Drozdowski (red. techn.), J. Korczak (koordynator biura), A. Korczak, M. Piskozub (prezes Stow.im.T. Kościuszki)

wprowadzony został miesięczny dodatek społeczno-literacki: „Magazyn Tygodnika Polskiego”.

Rok 2009 przyniósł zmiany na stanowisku redaktorów. Józefa Jarosz złożyła rezygnację ze stanowiska w marcu. Wkrótce także, z powodu wyjazdu do Kanady, rezygnację złożył Jan Skibicki, wieloletni redaktor techniczny. Od kwietnia redaktorem „Tygodnika Polskiego” został Wojciech Szlachetko. Był on jednocześnie redaktorem naczelnym oraz samodzielnie składał gazetę. Linia gazety wyznaczona przez poprzednich redaktorów była w pełni kontynuowana. Pod koniec 2011 r. roku nastąpiła dość nagle zmiana na stanowisku redaktora. Wojciech Szlachetko złożył rezygnację, a jego funkcję przejęła Magdalena Jaskulska, początkowo jako pełniąca obowiązki redaktora naczelnego. Jednocześnie redaktorem technicznym został Edward Semkowski.

Od marca 2012 r. redaktorem naczelnym „Tygodnika Polskiego” jest Magdalena Jaskulska, a redaktorem technicznym Wanda Drozdowski. Koordynatorem biura od 17 lat jest Jagoda Korczak.

Ostatnie dziesięciolecie przyniosło wiele zmian. Zmniejszyła się liczba prenumeratorów i przyjaciół pisma. Dzisiaj większość czytelników „Tygodnika Polskiego” to osoby z najstarszej generacji Polonii oraz emigracji lat 80. XX w. Wielu z nich odeszło w ostatnich latach do wieczności, inni przestali czytać „Tygodnik” z powodu utraty wzroku lub innych powodów zdrowotnych. Ciągłe jednak dla swoich czytelników „Tygodnik Polski” jest wiernym, tęsknie wyczekiwany przyjacielem. Decyzją Zarządu Stowarzyszenia im. T. Kościuszki, społecznego właściciela gazety, pismo stało się dwutygodnikiem (przy zachowaniu tej samej nazwy tytułu). Przejście na wydawanie w odstępach dwutygodniowych pozwoliło zaoszczędzić na kosztach druku i

usługach pocztowych, które są bardzo wysokie i znacznie obciążają budżet naszej gazety.

Jak w latach poprzednich „Tygodnik Polski” jest wierny wartościom chrześcijańskim, które są fundamentem gazety. Na łamach „Tygodnika” pielęgnowany jest patriotyzm – wspomina się ważne dla Polski wydarzenia, rocznice, pisze się o polskich tradycjach, imprezach kulturalnych, podkreśla się związek z Polską, dba o polski język. Publikowane są artykuły publicystyczne i historyczne. Dużym zainteresowaniem czytelników cieszą się tematy polonijne – relacje z ważnych wydarzeń czy obchodów ważnych dla polskiej społeczności rocznic. Można nawet powiedzieć, że w ostatnich latach rubryka ta zajmuje więcej miejsca w gazecie w porównaniu z wydaniem sprzed 10, 20 czy 30 lat. Przed laty więcej miejsca poświęcano w „Tygodniku” publicystyce i wiadomościom z Polski i ze świata, a te są teraz łatwo dostępne w innych mediach.

Obecnie do każdego wydania „Tygodnika” piszą: dr. Marek Baterowicz z Sydney i Krzysztof Ligęza z Wrocławia (publicystyka polityczna), Eugeniusz Bajkowski z Canberry (publicystyka gospodarcza, komentarze do wydarzeń w Australii i na świecie), dr Janusz Rygielski (publicystyka społeczna i polityczna), Beata Przedpeńska (publicystyka kulturalna). Często goszczą na łamach Marianna Łacek i Andrzej Siedlecki z Sydney, Andrzej Zbiegniewski z Melbourne i dr Jacek Nowicki z Warszawy. W ciągu ostatnich kilku lat częstym autorem artykułów był zmarły niedawno dr. Waldemar Niemoćko.

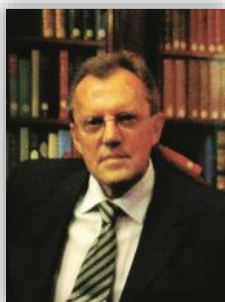
To, że „Tygodnik Polski” mógł ukazywać się przez 70 lat jest zasługą wielu osób związanych z gazetą – ludzi pióra oraz pracowników pionu technicznego i administracyjnego, ale przede wszystkim czytelników wiernych swojemu pismu. Redakcja techniczna gazety, jej skład i druk, są równie ważne, chociaż obecnie ułatwione dzięki komputeryzacji, jak praca redaktorów naczelnych. W minionych latach, z pionu technicznego, najbardziej zasłużyli się: Stanisław Jandzis (10 lat pracy), Edward Myszką (29 lat pracy) i Jan Skibicki (17 lat pracy). Korekta i adiustacja „Tygodnika Polskiego” opiera się na pracy oddanych wolontariuszy. W ostatniej dekadzie w gronie korektorów znaleźli się: Marzenna Piskozub, Krystyna Ruchniewicz-Misiak, Andrzej Mielnik, Ryszard Paczkowski, Andrzej Dobrzela, Wiesław Maciejczyk. Przygotowanie „Tygodnika” do wysyłki do prenumeratorów jest także oparte, od wielu lat, na pracy grupy wolontariuszek.

Niezależnie od sytuacji w Polsce, niezależnie od zachodzących zmian na świecie i na własnym podwórku, głęboko patriotyczny „Tygodnik Polski” zawsze oddany był sprawie niepodległości Polski i Polonii australijskiej, a równocześnie zaangażowany w bieżące sprawy Australii.

Od Redakcji: Tekst powstał w oparciu o artykuł Witolda Łukasiaka napisany w 2009 r. z okazji 60. rocznicy powstania „Tygodnika Polskiego” oraz informacje dostarczone przez obecną redaktor naczelną Magdalenę Jaskulską. ■



Józefa Jarosz
2003-2009



Wojciech Szlachetko
2009-2011



Magdalena Jaskulska,
redaktor naczelna od 2011



Wanda Drozdowski
redaktor techniczna



Jagoda Korczak
koordynator biura

POLSCY MISJONARZE W PAPUI-NOWEJ GWINEI

Rafał Jarosz

Papua-Nowa Gwinea do dzisiaj uważana jest za jeden z najbardziej prymitywnych i biednych krajów na świecie. Jednym z błogosławieństw, którymi obdarzony jest ten kraj, są z pewnością klimat, urodzajna ziemia i dostęp do wielu surowców naturalnych. Do niedawna, plemiona ludzi zamieszkujących PNG, żyły w pełnej izolacji i były samo wystarczalne. Stąd też, sposób życia lokalnych społeczności zachował się w większości regionów do dziś. Obecnie dwie trzecie z 8.2 mln ludności tego kraju stanowią chrześcijanie, a jedna trzecia nadal wyznaje religie tradycyjne. Mieszkańcy PNG pozostają bardzo zróżnicowani pod względem używanego języka (ponad 800 odrębnych języków) i swojej kultury. Także tradycje religijne wśród plemion pozostają ścisłą tajemnicą poszczególnych klanów. Kiedy więc pierwsi misjonarze przybyli do kraju głosząc Ewangelię, ludzie dość szybko opowiedzieli się za chrześcijaństwem – było ono otwarte dla wszystkich, bez żadnych sekretów, czego nie doświadczano do tej pory w religiach tradycyjnych.

Polscy misjonarze obecni są w Papui od momentu uzyskania przez ten kraj niepodległości, tj. od 1975 roku. To właśnie wtedy kard. Stefan Wyszyński, ówczesny arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, prymas Polski, przychylając się do ponawianych prośb ze strony pierwszych kapłanów, wydawał pierwsze zgody na wyjazdy na misję. Ksiądz prymas, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o wytypowanie dla Polski konkretnego kraju misyjnego. Stolica Apostolska przydzieliła Polsce Papuę-Nową Gwineę.



Dzieci ośrodka szkolnego w Muli | zdj. D. Szumski

edukację lokalnego społeczeństwa. Dzieje się tak szczególnie w tych miejscach i wioskach, gdzie nadal nie dotarła cywilizacja. Połowa mieszkańców tej wyspy wciąż nie potrafi czytać ani pisać. Posługując w buszu ewangelizacji od początku towarzyszyło zakładanie szkół i przychodni, a z czasem uczelni wyższych. Jak podkreśla o. Jan Czuba „... nie jest możliwa walka z ubóstwem bez wykształconego społeczeństwa czy zredukowanie chorób bez lekarzy i pielęgniarek. Nie można też mówić o wyeliminowaniu analfabetów bez dobrze przygotowanych nauczycieli”. Polscy misjonarze prowadzą więc szkoły i przedszkola, ośrodki zdrowia, przychodnie, sierocińce dla dzieci. Prowadzą także adopcje na odległość. Budują kaplice i kościoły, które stają się z czasem lokalnymi centrami pomocy i nauki. Mieszkają w środku dżungli i dzielnicach nędzy wielu miast, pomagając i organizując pomoc poprzez zbiórki pieniędzy na całym świecie.

Duszpasterstwo naszych misjonarzy skupia się przede wszystkim na wychowaniu młodego pokolenia. Praca z dziećmi i młodzieżą, od której wychowania zależy nie tylko religijność przyszłego pokolenia, lecz również poprawa warunków życia i bezpieczeństwa kraju, stanowią trzon codziennej pracy polskich misjonarzy. Jak mówi ks. Damian Szumski pracujący z lokalną społecznością zamieszkującą górskie tereny miejscowości Muli: „... wielkim problemem jest to, że młodzi nie mają co robić. Włóczą się po górach, szukając jedzenia. Ale nie ma nacisku na edukację. Mówię im: cała nadzieja jest w Bogu, modlitwie i edukacji”. Mentalność pod tym względem powoli się zmienia, w dużej części dzięki zaangażowaniu naszych misjonarzy w budowanie przedszkoli, szkół i świetlic.



Grupa dzieci dziękuje za dary otrzymane od Polonii Canberry
zdj. D. Szumski



Ks. Damian Szumski z grupą dzieci | zdj. D. Szumski

„Nowe środowisko to nie tylko nowe języki, kultura i mentalność ludzi; to także nowa cywilizacja, do której trzeba się przystosować. Bez miłości wyrażającej się ofiarą i rezygnacją z siebie, jest to wręcz niemożliwie” – podkreślają księża przygotowujący nowych misjonarzy do posługi misyjnej. Dzisiaj w Papui-Nowej Gwinei pracuje obecnie 62 misjonarzy, w tym 11 księży diecezjalnych, 43 zakonników, 7 siostr zakonnych i 1 osoba świecka.

Polscy misjonarze skupiają się na tym, co dla Papuasów jest najbardziej potrzebne. Poza duszpasterstwem w odległych stacjach misyjnych polegającym na nauczaniu, odprawianiu mszy świętych czy sprawowaniu posługi sakramentalnej, nasi misjonarze znani są z zaangażowania w

„Dla mojej misji budowa szkoły podstawowej w Muli było wydarzeniem historycznym, a zarazem przełomowym! Mnie samemu trudno w to uwierzyć, iż w samym środku Papui, w miejscu trudno dostępnym z powodu braku infrastruktury drogowej, funkcjonuje dziś szkoła z prawdziwego zdarzenia. Modłę się i bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do budowy tej szkoły!!! Niech Pan Bóg stokrotnie odpłaci każdemu, kto przyczynił się do powstania tego dzieła i pomaga w jej utrzymaniu”, dzieli się swoją radością ks. Damian.

Szerszym obrazem prezentującym działalność polskich misjonarzy w Papui-Nowej Gwinei jest dokument „Polscy misjonarze” (The Polish Missionaries) w reżyserii Simona Targeta, którego pokaz odbył się 24 września br. na ANU z udziałem samego reżysera oraz ks. Jana Czuby. To film dokumentujący codzienną pracę polskich misjonarzy i misjonek w PNG: duszpasterstwo w odległych wioskach, pracę w klinikach i



Pochód z okazji otwarcia budynku szkolnego w misji Muli
zdj. R. Jarosz

ośrodkach zdrowia, zaangażowanie przy budowie szpitali czy szkół. Poznajemy tam również historię młodej dziewczyny oskarżonej o czary i opętanie, która zostaje uratowana przed śmiercią przez jedną z polskich misjonek. Widzimy też, jak Papuasów i Polaków łączą wspólne wartości, tj. rodzina i wspólnota. Widać, jak dużą pomocą w nawiązywaniu głębszego kontaktu z tubylcami są polskie tradycje rodzinne, którymi misjonarze dzielą się i wdrażają w życie Papuasów.

Jak podkreślają nasi misjonarze, Papuas z dziecięcą ufnością przyjmują prawdy wiary, co z kolei owocuje żywym kultem świętych czy licznym uczestnictwem w różnych nabożeństwach (różańcowych czy majowych). Bardzo wielu wiernych włączonych jest do grupy apostołskiej pod nazwą Legiony Maryi. Dzieci papuaskie nie mając bliskich więzów z rodzoną matką, budują uczuciową i w pełni osobistą relację z Maryją. Rośnie także uwielbienie dla posługi naszego Polaka – papieża Jana Pawła II. Zresztą, większość polskich kapłanów pracujących na misjach w PNG można z całą pewnością nazwać pokoleniem JP II. To oni bowiem, podczas nauczania cytują dokumenty papieża, naśladując jego postawę papieża-misjonarza. Dodajmy, iż Jan Paweł II odwiedził ten kraj dwukrotnie: w 1984 i w 1995 r. Wspominał później swój pobyt na Papui: „Dobrze pamiętam piękno tej ziemi i waszą serdeczną gościnność. Przypominam sobie również różnorodność mieszkańców tego kraju i to, że naród Wasz złożony jest z wielu różnych plemion, z których każde ma swą własną historię i tradycję” (z przemówienia Jana Pawła II w Port Moresby 7 maja 1984 r.).

Na szczególne wyróżnienie wśród polskich misjonarzy pracujących w PNG zasługuje ojciec Jan Czuba. Przyjechał tutaj w latach 80. i przez 11 lat pracował na olbrzymim

obszarze w bardzo odizolowanej parafii, gdzie komunikacja odbywała się tylko rzeką. W tym czasie założył 32 stacje, do każdej z nich należało kilka wiosek. We wszystkich stacjach jest teraz szkoła i mała klinika. Ojciec Czuba założył też centrum katechetyczne, szkołę średnią i dwie szkoły techniczne. Pracując w buszu odkrył, że PNG to kraj, w którym funkcjonuje setki języków, kultur etnicznych, a także różnych odłamów Kościołów chrześcijańskich. Jak w takich warunkach pojąć próbę zjednoczenia narodu? Pomysłem o. Czuby było założenie uniwersytetu, na którym każdy ma prawo studiować i jest tak samo traktowany. Chodziło o to, żeby ludzie pochodzący z różnych grup językowych, etnicznych i wyznaniowych poczuli się jak w jednej rodzinie. Ojciec Czuba uważa, że ewangelizacja w dzisiejszym świecie powinna być inna – „należy ludziom mówić o Bogu, ale także stworzyć warunki, gdzie mogą Go spotkać”.

W 1996 r. ojciec Czuba założył Uniwersytet Słowa Bożego (Divine Word University) w Mandang. W krótkim czasie stał się on największą i najnowocześniejszą placówką szkolnictwa wyższego w PNG. Kształcą się tutaj ponad 6000 studentów na kierunkach: medycyna, nauki humanistyczne, nauki społeczne, ekonomia i informatyka oraz teologia. Placówka posiada także pięć filii w najważniejszych miastach PNG. Ojciec Jan Czuba jest rektorem Uniwersytetu, a od 2017 r. wspiera ministra szkolnictwa wyższego w podnoszeniu rangi uczelni wyższych i szerokiego dostępu do edukacji, zajmując stanowisko Sekretarza Departamentu Edukacji, Nauki i Technologii PNG. Od roku 2014, ten niezwykle zakonnik pełni także funkcję Konsula Honorowego RP w Papui Nowej Gwinei.



Dzieci z pierwszej klasy z nauczycielami dziękują za wsparcie finansowe w budowę szkoły w Muli (2018 r.) | zdj. R. Jarosz

Od lat 70. do PNG każdego roku przybywają nowi misjonarze z Polski. Każdy z nich, zupełnie niezależnie, bez względu w jakim czasie dane mu było posługiwać, wnosi istotny wkład w szerzenie wartości życia religijnego na wielu płaszczyznach: edukacji, duszpasterstwa, inwestycji, wychowania. Dzięki ich pracy, poziom życia miejscowej ludności, w tym również perspektywy na przyszłość, wzrastają. Pierwszy w historii PNG kardynał John Ribat, arcybiskup Port-Moresby, opisując pracę polskich misjonarzy, podkreśla, iż „polscy misjonarze dostrzegają to, co jest w naszych kulturach dobre, ale także zauważają rzeczy, które nie wspierają wiary. Nie tylko pomagają naszym ludziom, ale są przede wszystkim dla nich przewodnikami”. Posługujący w tym kraju biskupi, a także Nuncjusz Apostolski podkreślają wkład Polaków w ewangelizację wyspy prosząc, by Kościół w Polsce nadal posyłał misjonarzy. Są tam i potrzebni i bardzo cenieni.

POLSKA ARTYSTKA Z CANBERRY

Aleksandra Płazińska

Małgorzata przyjechała do Australii w 1992 roku. W Polsce ukończyła studia na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej i otrzymała dyplom mgr inż. architekta. W latach 90. znalezienie pracy w Canberze w zawodzie architekta okazało się niestety niemożliwe – był wtedy kryzys na rynku pracy i żadnych możliwości w tej dziedzinie. Mając 5-letniego synka zaczęła zastanawiać się na takim sposobem zarabkowania, który dałoby się pogodzić z wychowaniem dziecka. Wtedy powstał pomysł wyrabiania artystycznej biżuterii z modeliny, połączonej z miedzią lub srebrem.

W 1993 r. Małgorzata zaaplikowała o grant w ramach New Enterprise Incentive Scheme. Spośród 70 kandydatów zostało wybranych 20 osób, które otrzymały możliwość ukończenia bezpłatnego półrocznego Kursu Małego Biznesu. Po ukończeniu kursu, na podstawie opracowanych Planów Biznesowych i prezentacji pomysłów na mały biznes 9 osób, a wśród nich Małgorzata, otrzymało grant w wysokości \$5,000 na rozpoczęcie realizacji tych planów. Po roku Małgorzata była jedyną osobą z tej dziewiątki, która nadal prowadziła działalność biznesową – Małgorzata Design Studio.

Utrzymanie się z wyrobu i sprzedaży biżuterii nie było łatwe. Małgorzata zaczęła projektować i sama robić obrazy z modeliny i miedzi, ramy do luster, zegary, klamry do pasków. Unikalna estetyka jej wyrobów ma swoje korzenie w ulubionym stylu Małgorzaty – Art Nouveau. Jej inspiracją jest często kolorystyka, krajobraz i przyroda Australii. W 1994 r. wyroby Małgorzaty po raz pierwszy zostały pokazane podczas The Australian Craft Show. Od tego czasu wielokrotnie brała udział w tego typu imprezach w Canberze, Melbourne, Sydney i Brisbane. Przez 18 lat wystawiła i sprzedawała swoje wyroby podczas wiosennego festiwalu Floriade, a od roku 1997 ma stałe stoisko na Old Bus Depot Markets w Kingston (czynne w każdą niedzielę).

W 2004 roku Małgorzata zaczęła sprowadzać do Australii szklane bombki choinkowe z Polski. Sprzedawane są corocznie na specjalnym świątecznym stoisku w Westfield Belconnen, czynnym codziennie od 25 listopada do 24 grudnia, a także w niedziele na markecie w Kingston. Małgorzacie udało się wypełnić małą niszę na rynku Canberry – piękne, ręcznie malowane bombki stały się bardzo popularne. Są doskonałym prezentem świątecznym, a ze specjalnym napisem wykonanym na zamówienie (imię, rok, życzenia świąteczne) stanowią piękną pamiątkę, kupowaną przez młodych rodziców czy szczęśliwych dziadków, z okazji narodzin dziecka. Wśród typowych polskich wzorów są też bombki „australijskie” – z zaprojektowanymi przez Małgorzatę wizerunkami kangura, koali czy kookaburry, chętnie kupowane na prezenty i wysyłane do rodzin poza Australią. Współpracująca z Małgorzatą malarka Kinga

Rypińska, specjalizująca się w malarstwie na szkle, może na zamówienie klienta stworzyć całkowicie unikalną bombkę, częste są np. prośby o portrety ulubionego psa.

Na stoisku można też kupić biżuterię i obrazy oraz najnowsze dzieła Małgorzaty – piękne szale z naturalnego włókna modal. Każdy szal ma niepowtarzalny wzór – są to fragmenty zdjęć krajobrazów i przyrody australijskiej autorstwa Małgorzaty.

Poszukując ciekawego i niebanalnego prezentu świątecznego, warto odwiedzić stoisko Małgorzata Design Studio. ■



Stoiska w Kingston (powyżej) oraz w Belconnen (poniżej)

